Nr 361. Kraków, Piątek 7 Sierpnia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Piehna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiora, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Niemcy w rozterce.

Jeśli prasa niemiecka w Rzeszy wiernie odzwierciedla obecne usposobienie narodu niemieckiego, to wnosićby można, że usposobienie to jest bardzo pesymistyczne, że „w państwie ładu i bojaźni bożej" cały niemal ogół ogarnęło wielkie rozgoryczenie. Jakikolwiek bowiem weźmie się do ręki organ tej prasy, w każdym spotyka się jednakie skargi, narzekania, ostrą krytykę rządu i całej jego polityki, z każdego niemal przebija się ogromne wprost niezadowolenie, które dotyczy nietylko wewnętrznych stosunków Rzeszy, lecz także jej obecnej sytuacyi wobec innych mocarstw. Niezadowolonymi są wszyscy, tak samo liberali, socyalistyczni i centrowi opozycyoniści, jak i konserwatywni i hakatyści.

Pesymizm ten jest też rzeczywiście aż nadto uzasadniony. Przyczyn, które go wytworzyły jest tyle, iżby dziwić się trzeba, gdyby naród niemiecki okazywał swobodę i zadowolenie. Od szeregu lat bowiem spada na Niemcy jedno niepowodzenie po drugiem. Na ogół stosunki w Europie układają się dla nich coraz niekorzystniej, a i na wewnątrz piętrzą się trudności, zawody i klęski. Nadomiar złego okazuje się coraz jaśniej, że obecny rząd jest zupełnie niezdolny do zapanowania nad stosunkami, że popełnia błąd za błędem i nie umie się zdobyć na jaki krok stanowczy, któryby mógł zainaugurować pomyślniejszą erę.

Mylnemi na przykład były przypuszczenia, iż w obecnym przewrocie w Turcyi ważną odegrały rolę wpływy i intrygi niemieckie, że przewrót ten jest do pewnego stopnia dziełem dyplomacyi niemieckiej, podjętem w celu pokrzyżowania planów Anglii i zakłócenia wytwarzającej się „entente cordiale" między nią a państwem cara. Dziś już nie ulega wątpliwości, że nie była to bynajmniej, nawet nie częściowo, robota rąk niemieckich, że przeciwnie przewrót ten nie odpowiada bynajmniej intencyom dyplomacyi niemieckiej, że był dla niej taką samą niespodzianką, jak dla innych narodów. Część prasy niemieckiej wypowiada to otwarcie i wyraża wielkie obawy o dalsze losy tak dobrych dotychczas stosunków niemiecko-tureckich. Krzyżacka polityka Niemiec, to polityka wyzysku, obławiania się kosztem tych, którzy czy to z powodu swej niemocy, czy też niezaradności pozwalają się wyzyskiwać. Takiem podatnem polem wyzysku, politycznego i ekonomicznego, była dotychczas dla Niemców Turcya i dlatego okazywali jej władcy i rządzącym sferom taką czułą przyjaźń, tak czułą otaczali ją opieką. — Z sułtanem, schorzałym sułtanem i otaczającą go kliką łatwa była sprawa, lecz cóż się stanie, jeżeli Turcya zamieni się na prawdę na państwo konstytucyjne i naród sam obejmie straż nad swemi interesami? Jaki obrót weźmie wtedy sprawa kolei bagdadzkiej, po której Niemcy tyle spodziewali się korzyści? Pod względem politycznym odrodzona Turcya wejść może na nowe tory. — To też prasa niemiecka z wielką troską śledzi rozwój wypadków na Bałkanie, a pociesza się jedynie tem, że pokrzyżowały one do pewnego stopnia także plany i zamiary Anglii.

Lecz pociecha to mała i wątła. Doświadczenie uczy, że narody konstytucyjne zawsze w większej mierze grawitowały ku Anglii, niż ku Niemcom, które, mimo konstytucyi zawsze jeszcze tkwią w pętach absolutyzmu. Niemcy nigdy wogóle nie umiały zdobyć się na otwarte i szczere popieranie ludów, walczących o wolność. To też prasa liberalna w Niemczech przewiduje już, że i nowa Turcya odwróci się od przyjaciela i opiekuna Turcyi dawnej, podobnie, jak to się stało z Rosyą, gdzie małe tylko ograniczenie absolutyzmu wystarczyło, aby wytworzyły się prądy antyniemieckie. Zdaniem tej części prasy niemieckiej winien temu przedewszystkiem sam rząd niemiecki. Jego antiwolnościowa polityka zraża i odpycha wszystkie narody. W Persyi podczas zamachu stanu, dokonanego przez szacha, tylko niemieckie poselstwo zamknęło swoje bramy dla zbiegów z obozu rewolucyjnego; obecnie zaś w Turcyi tylko niemieckie okręty nie powitały wywieszeniem flag aktu nadania konstytucyi, a niemiecka ambasada otwarcie otaczała opieką tych, przeciwko którym zwracał się gniew ludu, zrywającego więzy absolutyzmu.

Opinia publiczna w Niemczech czuje też dobrze, że taka polityka rządu do reszty odosobni Rzeszę i pozbawi ją wszelkich zewnętrznych wpływów; a jednak opinia ta nie ma dość siły, ażeby wywalczyć zmianę w tym kierunku.

Ta perspektywa zupełnego odosobnienia jest wprost straszną dla państwa i narodu, który swój byt ekonomiczny opiera już niemal przeważnie na eksporcie, na stosunkach handlowych z innemi państwami i krajami. A niepowodzenia polityczne już dziś dają się we znaki stosunkom ekonomicznym w Niemczech. Po okresie świetnego rozwoju — zjawia się już zastój, który zwiększa się z dnia na dzień. Wymownym objawem tego zastoju jest fakt, że dochody Rzeszy niemieckiej z ceł i podatków wynosiły już w pierwszym kwartale roku bieżącego o 56 milionów marek mniej, niż było przewidziane w budżecie. Sytuacya finansowa państwa tego jest też dziś wprost opłakana. O znaczniejszych oszczędnościach w wydatkach, zwłaszcza na armię, wobec obecnej konstelacyi politycznej nie może być mowy; tymczasem dochody już od szeregu lat nie wystarczają na pokrycie tych wydatków. Na pierwszy plan spraw wewnętrznych wysunęła się tam obecnie konieczność reform finansowych, a właśnie te reformy sprawiają dużo kłopotu nietylko rządowi, lecz także poszczególnym stronnictwom. Równowagi w budżecie Rzeszy nie da się przywrócić bez podniesienia podatków o co najmniej 400 do 500 milionów marek. Suma to olbrzymia, a wprost groźna wobec wzmagającego się zastoju.

Ogół niemiecki zdobyłby się na taką nową ofiarę dla państwa i utrzymania jego potęgi zapewne bez większego oporu — gdyby był bardziej zadowolony, chociaż tylko z wewnętrznych politycznych stosunków. Lecz, jak już zaznaczyliśmy, zadowolenia tego niema. Rząd księcia Bülowa wysila się wprost na to, aby zrazić sobie wszystkich. Wyparłszy z większości rządowej centrum, połączył się z wolnomyślnymi, ażeby — na każdym kroku uprzytomniać im dobitnie, że pragnie rządzić nadal w duchu skrajnie konserwatywnym, nawet reakcyjnym. Głośną obecnie jest w całych Niemczech sprawa burmistrza szlezwickiego Husum, dra Schückinga, któremu rząd wytoczył proces dyscyplinarny za to, iż w duchu liberalnym pozwolił sobie skrytykować niektóre czyny i rozporządzenia władz rządowych. Sprawa ta wywołała w kołach liberalnych także oburzenie, i liberalno-wolnomyślny blok zaczyna już pękać i rozpadać się na dobre. I nie dziwić się można, że gdy w jesiennej sesyi parlamentu stanie na porządku dziennym sprawa reformy finansów Rzeszy, rząd znajdzie się wobec dawnej opozycyi: wolnomyślno-centrowo-socyalistycznej.

Wszystko wogóle na dobre psuje się w państwie Wilhelma II. Arogancya pruskich szowinistów rozbiła wielkie, ogólno-niemieckie stowarzyszenie flotowe, proces Eulenburga odsłonił moralną zgniliznę w najwyższych sferach, niezaradność i bezwzględność rządu, liczącego się bardziej z impulsywnością i wolą władcy, niż z opinią publiczną, wytwarza coraz nowe kwestye sporne. Rozpasany hakatyzm znów oburza się na rząd, że w nowej polityce antipolskiej zatrzymał się nagle w połowie drogi, że nie korzysta z uchwalonego prawa ekspropryacyjnego względem Polaków. Lecz zdaje się, że i ta wstrzemięźliwość rządu, rzeczywiście dziwna po poprzedniej natarczywości, wynika w niemałej mierze z trudności finansowych.

Dość, że dziś w Niemczech wszystko jest niezadowolone, wszystko sarka i z trwogą spogląda w przyszłość. A przyszłość ta rysuje się dla państwa i narodu niemieckiego naprawdę niepomyślnie. Nie dziw, że na tle tego przygnębienia ogół niemiecki, spragniony nowych tryumfów, chociażby tylko duchowych, z takim zapałem uczcił wzlot balonu Zeppelina. Lecz i tu spotkało go nowe niepowodzenie.

Wiedeń w cyfrach.

Wiedeń, 5 sierpnia.

(Wielki Wiedeń i Wielki Kraków. — Dwa miliony mieszkańców. — Pół miliona Słowian. — Przedsiębiorstwa miejskie. — Ogrody i plantacye. — Ruch obcych.)

W tych dniach ukazał się „Statystyczny rocznik miasta Wiednia za rok 1906 z dodatkiem niektórych dat za rok 1907", zestawiony przez kilku urzędników konceptowych magistratu wiedeńskiego, a zredagowany przez starszego komisarza dra Hecka. Wobec rozpoczętych już prac około stworzenia „wielkiego Krakowa", wzorowanego po części na „wielkim Wiedniu", zajmującem będzie dla Krakowian bliższe przypatrzenie się niektórym datom statystycznym, ilustrującym rozwój stolicy naddunajskiej.

Obszar gminy wiedeńskiej, składającej się z 21 dzielnic, wynosi 27.308 hektarów, z których więcej niż jedna trzecia (9.495 ha) przypada na samą dzielnicę 21. Najmniejsza dzielnica 6-ta ma 107 ha.

Ogromny ten obszar zamieszkiwała w roku 1906 imponująca liczba 1,999.912 osób. Obecnie przeto z pewnością przekroczyła już 2 miliony.

Charakterystycznem jest, iż przeszło pół miliona (546.780) mieszkańców pochodzi nie z Wiednia i nie z Dolnej Austryi nawet, ale z innych krajów koronnych, przedewszystkiem słowiańskich. Fakt ten — nawet bez wykazu statystycznego — rzuca się każdemu, kto był w Wiedniu czas jakiś, w oczy. Wszak właścicielami małych sklepików spożywczych, mniejszych warsztatów szewskich i krawieckich, a często i wielkich zakładów przemysłowych w Wiedniu, są przeważnie Czesi. Domokrążcy i handlarze przeróżnych drobiazgów, wyczekujący nieraz całemi dniami na Ringstrasse lub Grabenie na kilkudziesięciocentowy zarobek, to przeważnie żydzi galicyjscy. Kroatki i Słowaczki bez konkurencyi niemal opanowały handel jarzynami, owocami i kwiatami. Istnieją w Wiedniu dzielnice całe, w których o wiele częściej słyszeć można język czeski lub polski niż niemiecki.

Wobec tego rodowici Wiedeńczycy pożegnać się muszą z iluzyą, jakoby Wiedeń był miastem czysto niemieckiem. Wiedeń dziś, to stolica państwa złożonego z różnych narodów, przyciągająca ku sobie wielojęzyczną tego państwa ludność już to nadzieją lepszego, niż w kraju, zarobku, już to ponętami kulturalnemi wielkiego miasta. Znaczny też jest zastęp nie-Niemców, zmuszonych do przebywania w Wiedniu, jako siedzibie władz centralnych i najwyższych zakładów naukowych, w charakterze urzędników, profesorów lub uczniów. O tem wszystkiem naturalnie nie wspomina „Rocznik statystyczny".

Gmina wiedeńska jedna z pierwszych w Europie zaryzykowała objęcie większych przedsiębiorstw we własny zarząd. Dziś pod zarządem miejskim pozostaje elektrownia, gazownia, browar, 5 kas oszczędności, przedsiębiorstwo pogrzebowe, tramwaj elektryczny i wiele innych. Przedsiębiorstwo omnibusów, które jako własność prywatnego towarzystwa wykazywało stały deficyt, przechodzi obecnie również w zarząd miejski. Wszystkie te przedsiębiorstwa, przynosząc olbrzymie dochody gminie, prowadzone też są ku zupełnemu zadowoleniu publiczności, która o wiele chętniej korzysta n. p. z usług gazowni miejskiej, niż istniejącej w Wiedniu drugiej, prywatnej. Zaznaczyć przytem należy, że, jak to wynika z „Rocznika statystycznego", światło elektryczne coraz więcej znajduje w Wiedniu zwolenników.

Prócz tramwaju i omnibusu służyło komunikacyi ulicznej w roku sprawozdawczym 3874 powozów i dorożek, 8 omnibusów hotelowych.

Cyfry te, jakoteż znaczna liczba (2297) nieszczęśliwych wypadków, spowodowanych tymi wehikułami, przeczą utartej między podróżnymi opinii, jakoby ruch uliczny w Wiedniu był bez porównania słabszym, niż w innych stolicach europejskich.

Co jednak czyni Wiedeń o wiele milszym i sympatyczniejszym od innych wielkich miast, to chęć i umiejętność wyzyskania każdego wolnego kawałka ziemi na założenie plantacyi lub ogrodu. Prześliczne okolice lasu wiedeńskiego, nauczyły Wiedeńczyków kochać przyrodę i zieleń drzew. Mało też jest miast tak obfitujących w plantacye i ogrody publiczne, jak Wiedeń. Przestrzeń przez nie zajęta wynosiła w r. 1907 10 milionów metrów dwadratowych. Olbrzymiem nakładem kosztów i pracy utrzymuje miasto te plantacye w stanie wzorowym. Co roku też przybywa ulic wysadzanych drzewami, a obecnie magistrat pracuje nad urzeczywistnieniem świetnego planu burmistrza Luegera, który pragnąłby otoczyć całe miasto pierścieniem ogrodów i łąk (Wald- und Wiesengürtel). W mieście posiadającem wiele fabryk, a przytem używającem wyłącznie węgla, jako materyału opałowego, takie „rezerwoary świeżego powietrza" są nie tylko rzeczą nadającą estetyczny wygląd ulicom i placom, ale są wprost koniecznym warunkiem zdrowia mieszkańców. Pod tym względem wiele miast mogłoby pójść za przykładem Wiednia.

Z kolei podaje „Rocznik" zajmujące daty, odnoszące się do konsumcyi tytoniu. Dochód rządu z cygar, papierosów i tabaki w 1725 trafikach wiedeńskich wynosił w roku sprawozdawczym ogromną sumę 43,932.219 K.

O ruchu robotniczym informują nas następujące cyfry: w r. 1906 zorganizowano 270 strajków, z których prawie połowę (129) zażegnano zupełnem spełnieniem żądań robotników, 29 częściowem, a 112 strajków pozostało bez rezultatu.

Sieć telefoniczna lokalna rozszerza się z roku na rok, a teraz zwłaszcza, po wprowadzeniu instytucyi telefonów, wspólnie opłacanych przez kilku abonentów, liczba aparatów prywatnych wzrośnie znacznie. W r. 1906 notuje „Rocznik" 1,840.000 rozmów, wyłącznie lokalnych.

Pod jednym tylko względem statystyka smutne może nasunąć Wiedeńczykom refleksye: Oto ruch obcych, jakkolwiek nie zmniejszający się, nie rośnie jednak w stosunku do wzrostu miasta. Lista gości hotelowych z r. 1906 wykazuje 505.105 osób. Zważyć też należy, że większość tych „obcych" stanowili poddani austryaccy. Goście zagraniczni o wiele chętniej nawiedzają inne stolice europejskie. Przyczyny tego zjawiska mogą być bardzo różnorodne. Jużto odstrasza ich drożyzna wiedeńska, jużto inne miasta przedstawiają więcej dla turystów atrakcyi, lub umieją ich ściągnąć zręczniejszą reklamą. Lepszym dla Wiednia pod tym względem będzie zapewne rok bieżący, dzięki wystawie w Pradze, a także z powodu urządzonego w maju „uroczystego pochodu jubileuszowego", który jednak pokładane w nim nadzieje po części zawiódł. Znowu bowiem przybyły tłumy z prowincyj austryackich, a mnóstwo osób z zagranicy, które swój przyjazd zapowiedziały, w ostatniej chwili odwołało zamówienia na pokoje i bilety na trybunach.

A jednak Wiedeń ma swój urok niezaprzeczenie. Każdy, kto umie patrzyć i studyować, kogo cieszy estetyka, rozumna i celowa praca dla dobra powszechnego ludności, kogo zajmują nowoczesne urządzenia społeczne i higieniczne, z pewnością nie będzie się w Wiedniu nudził. A zwłaszcza my, Polacy, dużo się w Wiedniu możemy nauczyć... *Zastępca.*

Nowe bezprawia niemieckie na Śląsku.

Do „Słowa Polskiego" donoszą z Cieszyna:

W ostatnich dniach ubiegłego miesiąca zapadły nominacye bielskiej Rady szkolnej okręgowej na nauczycieli szkół polskich w tym okręgu. Poprzedziła je poprzednio „puryfikacya" szkół z pomocniczych sił nauczycielskich, nie mających do nauczania kwalifikacyi. W okręgu tym mianowano prowizorycznych nauczycieli szkół polskich na wolne posady po usuniętych i powstałe wskutek rozwoju szkół. Jeszcze przed mianowaniami wychowankowie polskich paralelek seminaryum nauczycielskiego w Cieszynie, gdzie tego roku odbyła się pierwsza matura, zwrócili się do inspektora szkolnego, p. Wiśniowskiego, z zapytaniem, ile będzie wolnych miejsc. I ku ogólnemu ich zdumieniu usłyszeli, że dla uczniów polskich paralelek w okręgu bielskim w polskich szkołach nie będzie prawie żadnych posad, gdyż pierwszeństwo w tym okręgu będą mieli wychowankowie prywatnego niemieckiego seminaryum w Bielsku i niemieckiego seminaryum w Cieszynie, zaś kandydaci z polskich paralelek tylko o tyle, o ile pochodzą z okręgu bielskiego.

I rzeczywiście, na dziesięciu ubiegających się o posady wychowanków polskich paralelek, Rada szkolna bielska mianowała zaledwie czterech, wyznaczając im posady najgorsze, resztę zaś podań odrzuciła — między niemi podanie celującego ucznia paralelek, obsadzając resztę posad Niemcami.

Odrzucenie podań uczniów polskich paralelek nastąpiło, mimo, iż gminy nieraz wyrażały życzenie, aby posady w ich szkołach obsadzano uczniami paralelek, mimo, iż większość okręgu tego, powiaty sądowe strumieński i skoczowski, należą do najbardziej polskich w Księstwie Cieszyńskiem.

Odrzucenie to i mianowanie do polskich szkół uczniów seminaryów niemieckich, nastąpiło, mimo, iż seminaryum bielskie jest seminaryum prywatnem, utrzymywanem właściwie przez pruski „Nordmark", mimo, iż w seminaryum tem nauka języka polskiego udzielaną jest zaledwie przez dwie godziny tygodniowo przez nauczyciela, nie posiadającego do tego najmniejszych kwalifikacyj, mimo, iż w seminaryum nauczycielskiem uczą języka polskiego jedynie jako przedmiotu.

Inspektorem okręgu bielskiego jest „Polak" z Galicyi p. Wiśniowski, pełniący służbę inspektora, jako nieczynny tymczasowo profesor polskich paralelek w Cieszynie (!!).

A teraz jaki cel tych bezprawi? Otóż chodzi tu o nic więcej, jak o utrącenie postanowionego już przez rząd centralny utworzenia polskiego seminaryum nauczycielskiego.

Tyle korespondent „Słowa Polskiego". Czy wobec nowego tego gwałtu władz niemieckich na Śląsku, Koło polskie nie zdobędzie się nareszcie na energiczną akcyę odporną, o którą społeczeństwo polskie woła już oddawna?

Henryk Zbierzchowski.

Waryat.

NOWELA.

Szli aleją, skąpaną popołudniowem słońcem, wśród drzew bezlistnych jeszcze i martwych. Szli blisko koło siebie, prawie ramię przy ramieniu, lecz w zupełnem milczeniu i ciszy. Duszę Henryka rozpierała bezmierna radość, ile razy pomyślał nad tem, co się stało. Oto niedawno, przed pół godziną zaledwie, na oblanej słońcem plaży, wśród monotonnego szumu morza wyznał jej wszystko... otworzył przed nią duszę aż do najtajniejszych głębi, skreślił dzieje swego życia, opowiedział bezmierną tęsknotę długich ciężkich dni, zasypał ją potokiem barwnej, mieniącej się kolorami tęczy wymowy, a wreszcie nic nie mówiącej i zasłuchanej z tępą martwotą w jego słowa wcisnął na palec pierścionek zaręczynowy... Pani Rena przyjęła go... przez cały ten czas nie drgnął ani jeden muskuł jej twarzy... wzrok jej z jakiemś tępem zadumaniem gonił rozbijające się u brzegów fale... Ale przyjęła... ta dumna, niedostępna, tajemnicza kobieta, o której nie mógł pomyśleć bez drżenia serca, przed którą długie miesiące dusza jego w niemej adoracyi upadała na kolana, stała się jego narzeczoną... Do chwili tej tak ważnej, a tak doniosłej przygotowywał się długo... wiedział, że wzruszenie nie pozwoli mu sformułować myśli, że może powiedzieć coś, co go ośmieszy i zabije na zawsze w jej oczach. To też z całą perfidyą literata obmyślił z góry sytuacye aż do najdrobniejszych szczegółów. Nie dziw więc, że przedmowa jego, nad którą przesiedział parę dni, a którą wreszcie nauczył się na pamięć — była pewnego rodzaju literackim „majsterstückiem", pełnym przerafinowanej perfidyi i dużego sprytu. Mimo całą płynność i skończoność formy łkała ona akcentami żywiołowej szczerości, dotykała najczulszych strun i była powleczoną patyną zawstydzenia i dziecinnej prawie naiwności. Była to nie konwencyonalna, banalna prośba o rękę, ale nieśmiałe romantyczne wyznanie serca rozkochanego pazia, którego każdej chwili za młodzieńczą zuchwałość może spotkać słodka śmierć z rąk — obrażonej królowej.

Na przykład jak efektowne a wzruszające było zakończenie jego wyznania: „Otwarłem na oścież złociste duszy mej podwoje; żywe, młode, drgające serce składam z ufnością do twoich stóp. Weź je, przygarnij, utul miłującemi dłońmi. A pomyśl, że jeśli strącisz mię w otchłań — jedna bujna egzystencya pójdzie na marne i wiecznie na drodze twej będzie stać, jak wyrzut blade widmo, z zakrwawioną piersią, będzie wyciągać za tobą cienie rąk wychudłych i wołać rozpacznie: Pani! patrz, coś zrobiła z mojem życiem!!"

A jako akompaniament do tej melodyjnej frazy pluskało monotonnie morze, wbiegając na płaski, piaszczysty brzeg, którego długa, melancholijna, szara linia nie miała zda się końca i zlewała się gdzieś na widnokręgu z niebem. A przed nimi, na pełnem morzu kołysała się nudnie i sennie, tam i napowrót uwięziona na kotwicy barka rybacka z białym żaglem.. Ruch jej miarowy i jednostajny przykuwał oczy i kołysał myśli w jakiś spokojny, cichy, usypiający rytm... Morze szumi, pluszcze, szemrze, syczącemi językami fal wbiega na piasek, a barka na pełnem morzu kolebie się tam i napowrót, tam i napowrót...

Zbliżali się w stronę portu... miała nastąpić teraz druga część programu... przejażdżka gondolą na pełnem morzu i dalszy ciąg wyznań...

Henryk rzucił okiem na niebo... słońce staczało się coraz niżej po nieboskłonie i poczęło nabierać purpurowych ogni... A więc wszystko tak, jak sobie wpierw obmyślił... będą mieli za chwilę cudowny zachód słońca... ziemia i morze zapłoną ogniem i purpurą, a z gorejących fal wykwitnie ku niebu wierzycami kościołów i pałaców, to jedyne na świecie miasto, miasto — cud, miasto — marzenie, kochanka morza — Wenecya. A wtedy on wsparty o miękkie poduszki gondoli, drżącym ze wzruszenia i ze szczęścia głosem, będzie snuł dalszy wątek swych serdecznych wyznań; opowie Renie plany na przyszłość, roztoczy przed jej duszą wymarzony, jedyny obraz ich przyszłego życia, pełnego ekstaz i ciągłej kontemplacyi. Doszli do portu... uwiązane do słupów chwiały się rytmicznym ruchem gondole, jak czarne mistyczne ptaki, rwące się w dal, na morze... Kilka szarych postaci podniosło się nagle z ich dna... gondolierzy poczęli chórem proponować:

— „Gondola signiori, gondola!"

Pani Rena rzuciła okiem po gondolach. Wskazała okiem najbliższą:

— Jedźmy tą... ja proszę... jest najżałobniejsza ze wszystkich... czy nie zauważył pan, że wygląda, jak trumna...

Nie sprzeciwiał się, choć uderzyło go niemile słowo „trumna" i dziwny ton jej mowy w takiej chwili... Gondolier, miły staruszek, o martwej, jakby wyblakłej twarzy, uśmiechnął się przyjaźnie do Reny i podał jej rękę. Usiedli na wygodnych poduszkach siedzenia, gondolier zrobił kilka miękich, prawie niedostrzegalnych poruszeń wiosłem i gondola pomknęła na morze, pozostawiając za sobą białą smugę na wodzie... Pani Rena pierwsza przerwała milczenie:

— Dziwną twarz ma nasz gondolier... tknął ją boleśnie rylec cierpienia... ten człowiek musiał wiele cierpieć w swem życiu... już przez to samo jest mi sympatycznym... cierpienie pociąga mnie, jest mi czemś bliskiem... nie uwierzy pan, jak nie lubię twarzy szczęśliwych, zdrowych, tryskających życiem i wyrazem zadowolonej ze siebie sytości...

Henryk poruszył się niespokojnie... nie w smak mu była cała ta przemowa Reny i ton jej minorowy... wygląda to, jakby pod jego adresem skierowane.. Gdy stał dziś rano przed lustrem, zauważył zdrowe rumieńce na swych policzkach... trudno! przecież nie mógł ich zasmarować białą farbą... Na szczęście w tej samej chwili słońce zaczynając zapadać za horyzont, rzuciło purpurową łunę na ziemię i morze... z aksamitnych, przedziwnie miękich fal wodnych poczęły wykwitać raz po raz kolorowe, cudne miraże, samotna biała chmurka na środku nieba rozśmiała się czerwonym rumieńcem a koronkowe zarysy wynurzającego się z wody miasta nabrały nastrojowych, różowych obwódek.. Pani Rena szepnęła cicho:

— Płyniemy, jakby we krwi...

Skorzystał z zachodu słońca, aby odwrócić jej myśli. Wskazał ręką przed siebie:

— Widzi pani, jak przedziwnie płonie na niebie kopuła Santa Maria della Salute... niby mistyczna róża... oto jedyne tło do obrazów religijnych Tiziana: Czy nie zdaje się pani, że w tej chwili, jak mówi poeta:

> I z każdej chmury, z każdej nieba cząstki
> Błyskają główki w kryształnem przeźroczu,
> Twarze ciekawe, oparte na piąstki
> I tysiąc w ziemię skierowanych oczu.

Nie odpowiedziała nic. Płynęli jakiś czas w milczeniu. Gondola krajała prawie bez szelestu fale morza, nurzając się jak tajemniczy ptak, w powietrzu przesyconem blaskami. Tylko od czasu do czasu odzywał się za ich plecami szklany jęk kropel, spływających z wiosła w morze. W tej chwili słońce zgasło za horyzontem, kolorowe pyłki rozrzucone po niebie poczęły rzednąć i zacierać się, a morze nabrało nagle jakichś zimnych, stalowych połysków. Zerwał się wiatr i począł marszczyć powierzchnie wody. Fale płynąc gdzieś z pełnego morza w stronę zatoki, pluskały cicho, rozbijając się o boki gondoli. Pani Rena odwróciła się w tył i poprosiła miękko:

— Żagiel! dobry człowieku.

Staruszek zręcznym ruchem przeciągnął sznur nad głowami siedzących, jeden jego koniec przymocował do dna łodzi, drugi zaś pochwycił w ręce. Wiatr uderzył w rozciągnięte płótno, wydął go kolisto i gondola przechylona lekko na jedną stronę, pomknęła jak strzała przez wodne odmęty... W tej chwili zalśnił na morskiej powierzchni długi srebrny szlak... to miesiąc wypłynął z za gór na niebo, blady jeszcze i jakby senny... daleko, tam gdzie stalowa linia morza zdawała się zlewać z niebem, zabłysło parę gwiazd drżących i migotliwych... mrok zaczął zarzucać zrazu swe sieci na ziemię i na morze... (C. d. n.)

Z Persyi.

Wypadki w Turcyi odwróciły uwagę opinii publicznej od przewrotu perskiego, który dla przyszłości narodów mahometańskich ma także tak wielkie znaczenie jak konstytucya turecka.

Do wyjaśnienia zaszłych w Persyi wypadków przyczynia się bardzo rozmowa teherańskiego korespondenta „Rjeczy“ z byłym prezydentem zbombardowanego medżilisu p. Mirzą-Izmaiłem-Chan-Mutmar-ed-Doulem, pochodzącym z plemienia Awszarów. Ten polityk perski otrzymał staranne wychowanie i wysokie wykształcenie w Konstantynopolu, skąd przeniósł się do Paryża jako sekretarz poselstwa perskiego. Powróciwszy do ojczyzny, służył najpierw w ministerstwie spraw zagranicznych, poczem został wiceministrem sprawiedliwości.

— Niespełna przed rokiem — powiedział korespondentowi Mirza-Izmaił-Chan — wybrano mnie posłem do medżilisu z prowincyi Bender-Buszir, a wkrótce potem także i z Chorosomi. W obu tych wypadkach zrzekłem się wyboru, znajdując, że obowiązki poselskie są dla mnie za trudne. Kiedy mnie jednak mimo mojego oporu wybrano po raz trzeci w prowincyi Arak, zdecydowałem się wybór przyjąć. W trzy miesiące później wybrano mnie prezydentem medżilisu („redżi medżlise szurmi mili“), którą to godność piastowałem aż do chwili zbombardowania parlamentu.

— Należałem do partyi centrum — umiarkowanych postępowców („teraki perwer“). Partya ta nie miała programu w europejskiem znaczeniu tego wyrazu. Domagaliśmy się uregulowania finansów państwowych, kontroli nad niemi i zakładania szkół na wzór europejski. Nadto dążyliśmy w przeciwstawieniu do lewicy do utrzymania z rządem stosunków przyjaznych.

Nie narażając się na zarzut stronniczości, mogę powiedzieć, że wszystko, cokolwiek dobrego uczynił medżilis, było rezultatem działalności tej grupy. Zbadaliśmy stan finansów, uregulowaliśmy budżet wojskowy, wypracowaliśmy statut organizacyjny dla szkół średnich i dla uniwersytetu w Teheranie. Medżilis tylko w pierwszym okresie swego istnienia był poniekąd rewolucyjnym. Za czasów zaś mojego przewodnictwa medżilis okazywał wielkie umiarkowanie we wszystkich sprawach.

Na pytanie o powody krwawego rozpędzenia medżilisu i zbombardowania gmachu parlamentu, odpowiedział Mirza-Izmaił-Chan w następujący sposób:

— Członków medżilisu często oskarżano o to, że sympatyzowali z pretendentem do tronu księciem Zili sułtanem. Ale z ręką na sercu śmiało mogę powiedzieć, że nie było w medżilisie nikogo, ktoby plany Zili sułtana w jakikolwiek sposób popierał lub pochwalał.

— Dalej oskarżają endżumeny i prasę. Nie przeczę, że z 144 endżumenów, które istniały w Teheranie, 4 lub 5 okazywały za mało taktu. Być może także, że z pośród 40—50 dzienników, wydawanych w tym czasie, 4 lub 5 nadużywały wolności prasy, ale na ogół nie może ulegać żadnej wątpliwości, że zarówno endżumeny jak prasa działały dla dobra narodu w granicach najzupełniej legalnych.

— Żadnych oznak nadciągającej burzy nie było. Wszystko pozwalało spodziewać się, że okres wstrząśnień minął i że teraz rozpocznie się epoka pracy spokojnej, organicznej. Ze strony rządu uspakajano nas, aby tem pewniej wymierzyć cios śmiertelny. W ciągu ostatnich dni, kiedy szach zażądał od medżilisu przyjęcia ustawy o endżumenach, ograniczenia wolności prasy, uregulowania handlu bronią, medżilis chętnie wziął te wnioski pod obrady. Do tego stopnia był on pojednawczo usposobiony. Potem szach zażądał wydalenia z Persyi niektórych niemiłych mu osobistości, jako to znakomitego mowcę Malik-il-Mukatalimina, redaktora Sur-i-Srafil-Dżengis-Chana i innych. Medżilis odpowiedział, że żądanie to jest sprzeczne z konstytucyą, i że wskazane osobistości nie mogą być przemocą wydalone z państwa. Jednakowoż same osobistości te dowiedziawszy się, że dalszy ich pobyt w Persyi grozi konfliktem między parlamentem a szachem, oświadczyły gotowość dobrowolnego udania się na wygnanie, w odpowiedzi na to szach osobnym dastehatem pozwolił im nadal pozostawać w Teheranie.

— Wobec takich faktów ułożyliśmy się, że w dniu krytycznym zbiorą się w moim domu przedstawiciele partyi pałacowej z Emir Dżangiem na czele z jednej strony, a niektórzy posłowie i musztejdy z drugiej, poczem wszyscy razem zamierzaliśmy w oczach ludu przejść piechotą do medżilisu, na znak, że pomiędzy partyą dworską a nami zapanowało porozumienie.

— Ale w oznaczonym dniu napróżno oczekiwałem swoich gości. Zamiast nich doniesiono mi, że gmach medżilisu otoczyło wojsko. Natychmiast udałem się do parlamentu i wezwawszy do siebie dowódcę wojska, zażądałem wyjaśnień. Odpowiedział mi on, że ma rozkaz siłą opróżnić meczet koło medżilisu, ponieważ obsadzili go rewolucyoniści. Wobec tego wskazałem mu na to, że meczet należy do medżilisu, i że znajdujący się w nim ludzie bynajmniej nie są rewolucyonistami, lecz bezbronnymi kupcami i rzemieślnikami, którzy przyszli po pomoc do medżilisu, ponieważ wczoraj sarbazowie bez wszelkiego powodu ograbili ich sklepy. Ale dowódca wojska nie zważając na moje wyjaśnienie rozkazał otworzyć ogień salwami na meczet i gmach medżilisu. Z meczetu zaczęto odpowiadać rzadkiemi wystrzałami rewolwerowemi, na co znowu wojsko odpowiedziało strzałami armatniemi.

— Wobec tego zaproponowałem muszteidowi Seid-Abdulowi, aby wyszedł ze mną do wojska celem przedstawienia kozakom, że postępują najzupełniej nielegalnie. Muszteid jednak zauważył, że w takim razie my obaj pierwsi będziemy zabici. Wówczas ja i sześciu obecnych w gmachu członków medżilisu napisaliśmy dwie odezwy: jedną do kozaków, a drugą do szacha. Kozacy jednak przeczytawszy naszą odezwę, nie przestali strzelać. — Wówczas wysłaliśmy do nich szanowanego w całej Persyi staruszka Szeik-Husseina-Serdiego, który padłszy przed dowódcą kozaków na kolana, błagał go, aby zaprzestał strzelania. Lecz i to nic nie pomogło. — Wówczas pozostali posłowie opuścili gmach, w którym zostałem ja sam. Sądziłem, że na sam gmach parlamentu, którego strażnikiem był jeden bezbronny jego prezydent, kozacy strzelać nie będą. Lecz omyliłem się. Pociski armatnie zaczęły padać na dach... Wówczas i ja także wyszedłem. — Posłowie zebrali się w ogrodzie Alis-ed-Doule, aby stamtąd udać się do szacha. Ja skierowałem się tam także, ale w ciągu kilku minut otoczyli nas kozacy. Kilku najstarszych wiekiem posłów natychmiast związali, a od posła Adierbejdżaliskiego Hadii Ibrahima zażądali, aby się rozebrał. Kiedy zaś ten żądaniu temu odmówił, zastrzelono go na miejscu. Ostatnie jego słowa były: „Jestem posłem adierbejdżanskim. Niechaj moje dzieci walczą o wolność“!... Mnie i dwóch innych posłów ocalił mój służący, schowawszy nas w wysokiej trawie. — Przesiedzieliśmy tam do późna w nocy, ponieważ urządzono za nami pościg.

— Na kilka dni przed rozpędzeniem medżilisu — mówił dalej były jego prezydent — rozmawiałem osobiście z szachem, który mi powiedział, że jest bardzo zadowolony z pracy parlamentu i że zakochał się (sic!) w idei konstytucyjnej...

P. Mirza-Izmail-Chan wyjeżdża obecnie do Paryża, aby odpocząć i wrócić do równowagi, spodziewa się jednakowoż, że rychło będzie musiał wrócić, ponieważ jest przekonany, że obecna reakcya w Persyi jest tylko stanem przejściowym i krótkotrwałym.

Pożar balonu hr. Zeppelina.

Burza jest najgroźniejszym wrogiem każdego statku napowietrznego, a niebezpieczeństwo wzrasta nietylko w miarę wzmagania się burzy, lecz także wedle wielkości balonu. Im większy jest, tem groźniejszą musi być dla niego burza. Burza zniszczyła angielski balon „Nulli secundus“, burza porwała i uniosła bez śladu w przestwory francuski balon „Patrie“, obecnie zaś zniszczyła balon Zeppelina. Jak to już wczoraj zaznaczyliśmy w artykule p. t. „Podróż hr. Zeppelina“, balon jego znajdował się w powrotnej drodze do Friedrichshofen nad jeziorem Bodeńskiem. Z powodu zepsucia się motoru musiał hr. Zeppelin wylądować pod miastem Echterdingen i to w polu, a nie, jak zwykle, na wodzie. Z wylądowania był hr. Zeppelin bardzo zadowolony. „Udowodniłem — rzekł do kupca Franka, który go powitał przemową — że mogę lądować wszędzie. Sądzę, że wkrótce balony staną się powszechnym środkiem ruchu“. Publiczność odpowiedziała okrzykami i oklaskami na cześć hrabiego, poczem olbrzymi chór zaintonował pieśni: „Die Wacht am Rhein“ i „Deutschland, Deutschland über alles“. Co do lądowania i dumnych słów hr. Zappelina istnieje wersya, że balon musiał pod Echterdingem wylądować wbrew woli aeronautów, a to skutkiem znacznej straty gazu. Podobno hr. Zeppelin podczas nocnej podróży wzniósł się do wysokości 1140 metrów, przyczem stracił tyle gazu, iż o dalszej podróży do Friedrichshofen nie było nawet mowy. Oczywiście nie można stąd ujemnie sądzić o samem wylądowaniu, które się w zupełności powiodło.

W chwili gdy hr. Zeppelin wygłosił zacytowane wyrazy, nikt nie przeczuwał nawet, że może nastąpić katastrofa. Tymczaseem niebo zaczęło się pokrywać groźnemi chmurami. Tysiączne tłumy widzów, zgromadzone naokoło balonu, wcale nie myślały o powrocie do miasta, sądząc, że skończy się na zwykłym deszczu. Ale rychło bardzo gwałtowne uderzenia wichru stały się oznaką, że niebezpieczeństwo jest bliskie. Inżynierowie Dürr i Stahl, oceniając grozę niebezpieczeństwa, dali rozkaz, ażeby wszyscy pospieszyli do lin. Było to bezskuteczne.

Katastrofa.

Godzina 2 m. 58 po południu, w środę. O tej porze zerwała się gwałtowna burza.

„Stałem — opowiada jeden z naocznych świadków — na dziobie balonu obok przedniej łodzi, gdy od zachodu zaczął się zbliżać olbrzymi tuman kurzu i pokrył cały horyzont. Równocześnie wicher silnie uderzył, o wiele silniej, niż poprzednio. Balon był tak umocowany na kotwicach, że główne kotwice trzymały dziób balonu przy ziemi, przez co statek napowietrzny mógł swobodnie poruszać się wedle kierunku wiatru. Skutkiem bardzo silnego prądu balon przechylił się na jednę stronę. Kotwice zerwały się, i żołnierze nie byli już w możności zatrzymać olbrzymiego statku.

„W ciągu 5 sekund los balonu rozstrzygnął się. Część maszynistów, znajdujących się w łodzi, szukała ratunku, wyskakując z niej. Katastrofę tłómaczy może ta okoliczność, że kotwica, ważąca półtora cetnara, pochyliła balon ku przodowi, skutkiem czego prawdopodobnie jeden z przednich małych balonów przedarł się i zaczął z niego ulatać gaz. Otóż ów gaz natychmiast zapalił się i cały balon w mgnieniu oka stanął w płomieniach. Wicher pochwycił palący się balon i niósł go w powietrzu tuż nad ziemią prawie na odległość jednego kilometra.

„Jeden z monterów, który znajdował się w przedniej łodzi, wyskoczył z niej i skutkiem skoku odniosł tak ciężkie rany, że wątpliwem jest, ażeby utrzymał się przy życiu. Drugi monter, znajdujący się w następnej ku tyłowi łodzi, odniósł ciężkie rany z poparzenia, równie jak jeden z grenadyerów. Obu tych rannych odwieziono automobilem do Bernhausen, gdzie miejscowy lekarz opatrzył ich. Z publiczności kilka osób zerwana kotwica zwaliła na ziemię, a jednę osobę zraniła w nogę“.

Wedle telegramu, nadeszłego do Berlina, przebieg katastrofy był następujący: Około godziny 3 po południu powstała burza, która zerwała balon z kotwic i zaczęła go unosić. W odległości około 50 metrów od punktu wylądowania, pochylił się tył balonu ku dołowi. W tej chwili uniosła się z balonu biała chmura i pośród huku buchnął słup ognia. Dwaj monterzy odnieśli rany od wybuchającej benzyny w motorze. Owi monterzy usiłowali przytwierdzić do balonu motor, ażeby się balon mógł wznieść w powietrze i uniknąć rozdarcia, ale zamiar ten nie powiódł się. Statek napowietrzny niosła burza przez pola na odległość 1 kilometra, poczem skutkiem wybuchu benzyny balon zapalił się. Pozostały po nim tylko zetlałe strzępy i poczerniałe rusztowanie metalowe.

Wedle doniesienia z Echtendingen katastrofę spowodowała ta okoliczność, że burza podniosła w górę jednę z łodzi. Gdy łódź następnie opadła na ziemię, uderzyła w motor. W tej chwili nastąpiła eksplozya, która wywołała pożar. Kilku żołnierzy, którzy podnosili łódź, zostało ciężko zranionych.

Jak donosi „Berliner Lokal-Anzeiger“, winę katastrofy przypisać należy nieuwadze posterunku, stojącego przy balonie. Burza już od 6 minut zapowiadała się wyraźnie. Posterunek powinien był natychmiast zaalarmować załogę, która byłaby słabo umocowane kotwice lepiej wbiła w ziemię i przedsięwzięła jeszcze inne środki celem przytwierdzenia balonu do ziemi. Balon został zerwany ze słabych palów, a 40 żołnierzy usiłowało go bezskutecznie zatrzymać. Wszyscy zostali powaleni na ziemię, a balon poniosła burza na odległość około 600 metrów. Przód balonu wbił się w konary drzewa i wtedy rozległ się huk, poczem z pośród obłoków dymu trysnęły płomienie.

W chwili katastrofy hr. Zeppelin znajdował się w mieście Echterdingen. Tam dowiedział się o katastrofie. Na wiadomość o niej rozpłakał się, ale wkrótce odzyskał dawną energię. Pospieszył na miejsce katastrofy i wkrótce wrócił do miasta. Publiczność, milcząc, tworzyła szpaler. Przed hotelem publiczność zażądała, ażeby hr. Zeppelin wyszedł do niej. Gdy hrabia spełnił to życzenie, wystąpił z pośród publiczności mowca i zapewnił hr. Zeppelina o współczuciu mieszkańców. Hr. Zeppelin podziękował i zapewnił, że weźmie się do dzieła z niezmożoną energią, ażeby zbudować drugi balon.

Po katastrofie.

Hr. Zeppelin powrócił koleją do Friedrichshofen, dokąd przybył po godzinie 10 rano wczoraj. Tłumy publiczności powitały go okrzykami: „Niech żyje!“ Wiadomość o katastrofie nadeszła do Friedrichshofen już w środę po południu i wywołała konsternacyę, jak zresztą w całych Niemczech. Ale przygnębienie krótko trwało i rozlegało się hasło, ażeby natychmiast pospieszyć hrabiemu z pomocą pieniężną. Cesarz Wilhelm zatelegrafował do Zeppelina: „Nie tracić wiary wobec katastrofy! Niemcy na czele świata!“ Król wirtemberski równie wysłał do Zeppelina telegram z kondolencyą. — Z wielu miast nadeszły podobne depesze.

Ale największą jest ofiarność rządu i ludności na rzecz hr. Zeppelina. Cała prasa niemiecka wezwała ludność do składek. „Koelnische Zeitung“ ofiarowała 2000 marek. Niemieckie Towarzystwo floty napowietrznej w Mannheimie zbiera składki dla Zeppelina na budowę nowego balonu. Karol Lenz ofiarował na ten cel 50.000 marek. W dwie godziny po katastrofie sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Bethmann-Hollweg polecił w porozumieniu z resztą ministrów wypłacić z kasy państwowej hr. Zeppelinowi 500.000 marek. Dotąd wpłynęło oprócz tej dotacyi państwowej do biura hr. Zeppelina w Friedrichsruhe 1,300.000 marek.

Balony hr. Zeppelina.

Hr. Zeppelin wybudował po kolei 4 balony. Pracował nad jeziorem Bodeńskiem, na którem przedsiębrał próby wzlotu. Do prób musiał mieć wielką płaszczyznę, na której możliwem było lądowanie bez trudu. Po długoletniej pracy wybudował balon „Zeppelin nr. I“ i przedsięwziął z nim próbę na jeziorze Bodeńskiem. Ale balon ten, jako nieużyteczny, został rozebrany, a w pięć lat później powstał balon drugi. Ale i ten okazał się nieużytecznym, gdyż nie można nim było sterować. Gdy d. 17 stycznia 1906 r. wzniósł się hr. Zeppelin koło Manzell nad jeziorem, burza zaniosła balon na ląd. Wprawdzie hr. Zeppelin wylądował szczęśliwie, ale w nocy burza zniszczyła statek napowietrzny. — Trzeci balon odbył próbę wzlotu już d. 9 października 1906 r. Balon ten odbył podróż 8-godzinną i miał już wielkie zalety. Czwarty balon, który teraz uległ katastrofie, rozpoczął budować hr. Zeppelin w sierpniu ubiegłego roku. W grudniu 1907 r. burza na jeziorze Bodeńskiem uszkodziła hallę i znajdujący się w niej balon. Naprawianie szkód trwało do wiosny b. r. Przed kilku tygodniami rozpoczął hr. Zeppelin próby do „wielkiego lotu“ 24 godzinnego. Niestety katastrofa zniszczyła balon. Wobec tego, że hr. Zeppelin ma obfite środki pieniężne, nowy balon nr. 5 rychło zostanie zbudowany.

Echa letnie.

Krynica, 5 sierpnia.

Po dłuższej niepogodzie, która Krynicę poczynała już nastrajać melancholijnie, zawitało do nas słońce w całym majestacie blasku i ciepła. Ożywił się prześliczny park zakładowy, strzelający w błękit nieba kolumnami smukłych, ciemno-zielonych świerków — zapełnił się deptak przed domem zdrojowym, migocąc tęczowemi kolorami parasolek i strojów damskich, walczących z sobą wzajemnie o palmę pierwszeństwa. Zwłaszcza podczas koncertu muzyki Wrońskiego, wygrywającej dwa razy dziennie „Czar walca“, snują się po deptaku tłumy kuracyuszek, pomiędzy któremi zaledwie tu i ówdzie przemknie sylwetka męska, ścigana przez tyle ciekawych ócz i ocząt

Pośród restauracyj krynickich wiodą tego sezonu prym: restauracya „pod trzema różami“ i w domu zdrojowym. W obydwóch wprost trudno o znalezienie wolnego stolika, zwłaszcza podczas produkcyj muzyki. W pierwszej koncertuje codziennie orkiestra cygańska, w drugiej do późna w noc kapela Wrońskiego.

Teatr lwowski wystawił tutaj w ostatnich dniach „Honor“ Sudermana, „Panią Dulską“ Zapolskiej, „Sluby panieńskie“ Fredry i „Warszawiankę“ Wyspiańskiego. W tych dniach ma być dany „Mściciel“ Germana. Publiczność zapełnia widownię teatru stale po brzegi, jakkolwiek nie wszystkie przedstawienia stoją na tej samej wyżynie artystycznej. Powodem tego prawdopodobnie i ta okoliczność, że wiele poważniejszych sił dramatu lwowskiego nie przybyło tego roku do Krynicy i wiele odpowiedzialnych ról dostaje się w ręce niepowołane. Takie braki zauważyć można było w „Honorze“ Sudermana, w „Urielu Acoście“ i „Warszawiance“ Wyspiańskiego, gdzie honor sceny stołecznej ratowali jedynie artyści tej miary, jak Chmieliński, Żelazowski i Wostrowski.

Znacznem powodzeniem cieszą się również zabawy taneczne w „Klubie towarzyskim“, w którym stale wre ochoczość pod wodzą niezmordowanego prezesa, p. Erazma Swierczewskiego ze Lwowa.

Onegdaj odbył się w sali teatru koncert znanego zaszczytnie pianisty i kompozytora p. Henryka Melcera. Koncertant wykonał sceny interesujących utworów, pomiędzy którymi szczególniejszą uwagę zwrócił jego własny, nigdzie dotychczas nie wykonany utwór pod tytułem „Wiosna“. Publiczności zebrało się niewiele, za to oklasków gorących było aż nadto. W wieczorze tym wzięła również udział p. Bohuss-Hellerowa, wypełniwszy kilka punktów programu swym śpiewem

Niedzielne festyny, urządzane na deptaku, przynoszą na cele dobroczynne znaczniejsze sumy. Przed tygodniem urządził p. Swierczewski festyn na rzecz żołnierzy polskich z roku 1863, przed kilku znów dniami była tombola na dochód kolonii wakacyjnych dla ubogich dzieci

Grono osób z świata literatury i sztuki postanowiło urządzić w „domu zdrojowym“ wieczór artystyczny ku czci Juliusza Słowackiego, przeznaczając cały dochód na rzecz sprowadzenia zwłok poety do kraju. W wieczorze tym tak część muzyczna, jak i wokalno-deklamacyjna ma być poświęcona wyłącznie osobie wielkiego poety: wejdą więc w program ilustracye muzyczne do jego utworów, deklamacye celniejszych poezyj i śpiew tylko tych pieśni, których słowa wyszły z pod pióra Słowackiego.

Budzącą wielkie zainteresowanie nowością jest „kabaret artystyczny“, którego otwarcie ma nastąpić w tych dniach w salonach „domu zdrojowego“. W wykonaniu programu kabaretowego mają wziąć udział niektóre siły teatru lwowskiego, tematem zaś piosenek i wierszy kabaretowych ma być „cała obecna Krynica“.

Wskutek wielkiego napływu kuracyuszów, na brak mieszkań wciąż słychać skargi. W „domu zdrojowym“, gdzie są tak zwane „pokoje dla pojedynczych“, również o mieszkanie bardzo trudno. Zarząd zdrojowy powinien wglądnąć w te anormalne stosunki, zwłaszcza, że „służba domu zdrojowego“, pomimo opróżniających się tutaj czasem mieszkań, w wynajmie ich czyni trudności, przeznaczając je tylko dla tych, którzy uboczną drogą zdołają się o jej względy postarać.

Również wielkich przeszkód doznają kuracyusze w nabywaniu biletów kąpielowych. To jednak jest już winą rządu, który czerpiąc znaczne zyski z Krynicy, opóźnia rozszerzenie łazienek. Wydatek na ten cel jest już uchwalony, jak wiadomo, w budżecie państwowym. *(iota).*

Kronika.

Kraków, 7 sierpnia.

Budowa trzeciego mostu na Wiśle. Wczoraj donieśliśmy o rozpoczęciu budowy trzeciego mostu na Wiśle między Krakowem a Podgórzem. Most ten prowadzić będzie z ulicy Starowiślnej z Krakowa na ulicę Salinarną w Podgórzu, mieścić się więc będzie między mostem kolejowym a starym mostem podgórskim i służyć będzie tylko dla ruchu ciężarowego (towarowego), podczas gdy stary most podgórski utrzymany zostanie jako główna komunikacya dla pieszych i pojazdów spacerowych.

Obecne roboty koło budowy nowego mostu są niejako przygotowawcze. Na obszernym gruncie miejskim, tuż za gazownią miejską, przystąpiło przedsiębiorstwo budowy do stawiania barakowych domków murowanych na pomieszczenie biur administracyi, kierownictwa i personalu urzędniczego. Cały ten plac, mieszczący owe domki, opasany został parkanem z desek i tworzy niejako małe miasteczko, pełne ludzi i ruchu. Na placu tym między budynkami leżą stosy cegły i ogromnych ostro zaciętych pilotów, które następnie zostaną za pomocą olbrzymich kafarów wbite w ziemię pod właściwe rusztowanie.

Roboty ziemne koło budowy mostu rozpoczną się w przyszłym tygodniu, dalej pójdą przygotowania do umieszczania fundamentów w wodzie Wisły pod filary podtzymujące most i ta czynność będzie najwięcej zajmującą. — Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, n. p. jakie przeszkody żywiołowe, to w roku przyszłym na wybudowanych filarach ułożoną być może żelazna konstrukcya mostu.

Budowa trzeciego mostu na Wiśle należy do jednej z największych budowli lat ostatnich, prowadzonych w mieście, i da wielu robotnikom różnych kategoryj pracę i zarobek.

Budowa nowego skrzydła magistratu. Wczoraj upłynął termin wnoszenia ofert licytacyjnych na burzenie części magistratu od ulicy Poselskiej. Po przyjęciu jednej z ofert, których wpłynęło siedm, burzenie tego budynku rozpocznie się zaraz, to znaczy w pierwszych dniach przyszłego tygodnia, a na miejscu zburzonego stanie nowe III-piętrowe skrzydło magistratu, o ładnej fasadzie, podług projektu wypracowanego przez budownictwo miejskie. W nowem skrzydle magistratu mieścić się będzie kasa miejska, wydział obrachunkowy, wydział VI (dobroczynny), oraz te biura, które dzisiaj rozrzucone są w różnych, prywatnie wynajmywanych lokalach. Dzisiaj kilkunastu zawodowych tragarzy zajętych było przeprowadzaniem inwentarza kasy miejskiej do innych ubikacyj. Tak zwany skarbiec kasy umieszczony został w lokalu, gdzie dawniej mieściły się biura miejskiego urzędu zdrowia. Przed lokalem tym ustanowioną zostanie zwykła warta policyjna, która dawniej pilnowała kasy w starym budynku.

Wiadomości osobiste. Prezydent Izby handlowo-przemysłowej, p. Maurycy Dattner, powrócił z urlopu i objął dzisiaj urzędowanie.

Odwołanie wycieczki. Wycieczka w Tatry, ogłoszona przez Związek urzędników kolejowych w Krakowie na 8—9 sierpnia b r., nie odbędzie się wcale, z powodu trwałej niepogody. Za zakupione karty udziału w wycieczce zwraca się pieniądze w miejscu nabycia.

Wieczór artystów chorwackich w Krakowie. Zapowiedziany na dzisiaj wieczór artystów chorwackich pani Matyldy Teodorowicz-Domahowskiej i p. L. Teodorowicza, który odbyć się miał w sali resursy urzędniczej w Saskim hotelu, odroczonym został do środy 12 bm. i odbędzie się w sali klubu pocztowego w hotelu Europejskim.

Program pozostaje niezmieniony. Początek o godz. $7^1/_2$ wieczorem.

Z teatru ludowego. W sobotę 9 bm. przynosi repertyar teatru ludowego po raz pierwszy w tym sezonie sztukę w 5 aktach przerobioną na scenę z popularnej nadzwyczaj powieści E. Orzeszkowej p. t. „Meir Ezofowicz“. W rolach główniejszych wystąpią pp.: Sarnowski (w roli tytułowej), Konarski, Poleński, Limen, Falkowski, Dębowicz, Poleńska-Gawlikowska, Konarska, Zielińska, Sieniawska i i.

Ubezpieczenia pensyjne. Magistrat m. Krakowa afiszami po rogach ulic publikuje obwieszczenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 1 lipca 1908 o terminie pierwszego zgłoszenia funkcyonaryuszy prywatnych i niektórych publicznych, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia podług ustawy z 16 grudnia 1906 r.

Mianowicie zgodnie z postanowieniem art. 72 rozporządzenia ministeryalnego o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy prywatnych i niektórych publicznych, podaje magistrat do wiadomości interesowanych, że postanowione artykułem 71 powołanego rozporządzenia ministeryalnego pierwsze zgłoszenie funkcyonaryuszy, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, powinno być wniesione do władzy politycznej I instancyi w przeciągu 4 tygodni, licząc od dnia 1 sierpnia 1908.

Magistrat wzywa też służbodawców, którzy obowiązani są do zgłaszania swych pomocników, aby bezzwłocznie odebrali w wydziale VIb. magistratu (Poselska 9, II piętro) drukowane, bezpłatne „Objaśnienia składania pierwszych zgłoszeń według ustawy o ubezpieczeniu pensyjnem“. Podobnież w wydziale VIb. otrzymać można (także za darmo) odpowiednią ilość formularzy, jaka okaże się potrzebną poszczególnym służbodawcom. Odpowiednio wypełnione formularze i konsygnacye należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 28 sierpnia br. włącznie wnieść do Dziennika podawczego magistratu.

„Objaśnienia“ są również wywieszone za kratkami w sieni dolnej ratusza (pałac Wielopolskich), u wejścia do wydziału IIIa. przemysłowego (pałac Larysza), oraz w sieni dolnej domu pod L. 9 przy ulicy Poselskiej; przejrzeć je również mozna w biurach Komisaryatów obwodowych.

Zauważa się wkońcu, że do zgłaszania funkcyonaryuszy, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia, obowiązani są także tacy służbodawcy, którzy przez urządzenia zastępcze obowiązkowi ubezpieczenia zadość uczynić zamierzają.

W drukarni nadwornej i państwowej w Wiedniu można nabyć wydany przez ministerstwo spraw wewnętrznych wzorowy statut dla opartego na zasadzie wzajemności instytutu pensyjnego, jako zakładu zastępczego o ubezpieczeniu pensyjnem funkcyonaryuszy prywatnych i niektórych publicznych.

Ponieważ ustawa ta wejdzie w życie dnia 1 stycznia 1909 roku, przeto ministerstwo spraw wewnętrznych wydało objaśnienia do składania pierwszych zgłoszeń, które mają być nadesłane starostwom, magistratom i władzom najdalej do 28 sierpnia. Ze względu zaś, że zgłoszenia te mają wykonać pracodawcy, przeto podajemy najważniejsze postanowienia z objaśnień ministeryalnych. Do składania zgłoszeń są obowiązane wszystkie osoby fizyczne i prawne, które wykonywują czynność, obliczoną na zarobek i zysk w najszerszem pojęciu, a więc: przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze, gospodarstwa rolne i leśne, zakłady rolnicze i leśnicze, gorzelnie rolnicze, młyny, tartaki, kamieniołomy itd., zawody wyzwolone (lekarze, adwokaci, notaryusze, wydawcy dzienników itd.), zakłady humanitarne (towarzystwa ratunkowe, szpitale, przytułki, kasy brackie itd.), kasy oszczędności, osoby prywatne, które np. sekretarzy przybocznych, lekarzy, nauczycieli stale zatrudniają, kraj, wydziały powiatowe, gminy, Izby handlowe, giełdowe, stowarzyszenia przemysłowe, gminy wyznaniowe i inne korporacye publiczne odnośnie do wszystkich funkcyonaryuszy, obowiązanych do ubezpieczenia. Jako obowiązanych do ubezpieczenia, uważa się takich w służbie prywatnej zajętych funkcyonaryuszy, którzy nie mają prawa do normalnego zaopatrzenia na wypadek nieudolności do pracy i na starość, jakoteż do pensyi dla pozostałych po nich członków rodziny. Zgłosić należy wszystkich funkcyonaryuszy nawet cudzoziemców, jeżeli a) przekroczyli już 18 rok życia, a nie przekroczyli 55 roku życia; b) jeżeli wynagrodzenie ich u tego samego pracodawcy pobrane, wynosi przynajmniej 700K rocznie; c) jeżeli wynagrodzenie wypłacane jest według zwyczaju w terminach miesięcznych lub rocznych. Pobory roczne mieszczą w sobie nietylko płacę we właściwem tego słowa znaczeniu; do płacy, stanowiącej podstawę obowiązku ubezpieczenia, należy także zaliczyć kwaterowe, dodatki aktywalne i fundacyjne, pobory naturalne wszelkiego rodzaju (wikt, opał, światło), tantyemy, remuneracye itp. Natomiast nie należy do poborów tych wliczać dyet, podarunków w gotówce, dalej wynagrodzeń przygodnych. Dalszem wymaganiem obowiązku ubezpieczenia jest, aby płaca wypłacaną była zwyczajnie w terminach nie krótszych od miesiąca.

Kradzież z włamaniem. Onegdaj do handlu korzennego Maurycego Reizera przy ulicy Długiej włamał się na razie niewyśledzony sprawca, który skradł z kasy sklepu 200 koron różną monetą, pewną ilość wiktuałów, oraz złoty zegarek pozostawiony przez właściciela w sklepie. Policya stwierdziła, że kradzieży tej dopuścił się niejaki J. Misiewicz, który został aresztowany pod zarzutem innej kradzieży i który przedstawił się jako Artur Basiński. Przy Misiewiczu znaleziono pewną kwotę pieniężną pochodzącą z kradzieży

Łatwowierność. Do rodziny państwa T. w Krakowie, której jeden z członków będący wybitnym obywatelem i urzędnikiem umarł przed kilku dniami, przyszedł niejaki Jacenty Sikora, a przedstawiając się za naczelnika „Sokoła“ w Bieńczycach, zapowiedział udział w pochodzie pogrzebowym zmarłego, jeśli państwo T. złożą pewną kwotę na cele Sokoła. Państwo T., którym zależało na uświetnieniu obchodu pogrzebowego, dali 40 koron, lecz ów Sikora zabrawszy pieniądze niepokazał się więcej, ani „Sokoła“ bieńczyckiego nie przysłał. Policya wyśledziła oszusta i osadziła go w aresztach.

Koncert i przedstawienie w Czarnej Wsi. Ochotnicza straż pożarna w Czarnej Wsi urządza w niedzielę dnia 9 sierpnia wielki koncert muzyki wojskowej 13 p. p., połączonej z zabawą taneczną. Początek koncertu o godzinie 2 po południu. Do ogrodu wstęp wolny. O godzinie 8 wieczór odbędzie się w pawilonie teatralnym przedstawienie czarodziejskie ze zmienionym programem

Zlot sokolstwa w Oświęcimie. W dniu 16 bm. odbędzie się w Oświęcimiu zlot sokoli, w którym weźmie udział 7 okręgów sokolich z Górnego Śląska, tudzież wszystkie gniazda z okręgu krakowskiego. Zapowiedziane jest przybycie około tysiąca ćwiczących druhów i wielu gości w charakterze uczestników tej uroczystości; zjazd zatem zapowiada się imponująco. Szczegółowy program ogłoszony zostanie w najbliższych dniach. Pod egidą gniazda sokolego w Oświęcimiu utworzył się obszerny komitet, który pracuje nad urządzeniem boiska, gdyż gniazdo oświęcimskie nie posiada jeszcze własnej sokolni. Na miejscu praca wytężona jest w tym kierunku, aby zjazd wypadł wspaniale, i aby przyjęcio miłych sercu gości wypadło bez wszelkiego zarzutu. Mowę powitalną wygłosi dr Łazarski, poseł i marszałek powiatu. Ponieważ na zlot ten przybędą goście i ze stron dalszych, przeto należy się spodziewać, że już w sobotę wieczorem będzie napływ gości znaczny. Celem zapewnienia należytego rozmieszczenia należy zgłaszać się pod adresem gniazda oświęcimskiego i wymienić liczbę osób, które już w sobotę wieczór przybędą. Od soboty 15 b. m. wieczór będą na dworcu urzędować kwatermistrze, którzy co do rozmieszczenia gości udzielać będą na miejscu informacyj.

Ze świata.

Z Warszawy. (Aresztowania na stacyi Brzeska-Warszawa. — Gospodarka p. Kriwoszejewa. — Z więzienia w Piotrkowie)

— Na kolei Nadwiślańskiej wykryto oszustwa z zaliczeniami kolejowemi. Dopuszczali się tych oszustw urzędnicy i funkcyonaryusze stacyi Warszawa-Brzeska. Aresztowani zostali wskutek śledztwa urzędnicy etatowi Emilian Samatowski i Henryk Wiśniewski, oraz dyetaryusze: Stefan Kamiński, Ferdynand Wiśniowski i Julian Cugowski. — Wykryto fałszywych dowodów na 8000 rubli.

— Nowy administrator teatrów warszawskich, p. Kriwoszejew, energię swą wysila w kierunku gnębienia prywatnych teatrów i przedsiębiorców widowisk. Uznał on, że opłata szóstej części od wi-

dowisk na rzecz teatrów rządowych nie wpływa w dostatecznej ilości i obostrzył kontrelę.

Kto wie jakim strasznym, niepraktykowanym nigdzie ciężarem jest ta opłata, dusząca w zarodzie wszelką inicyatywę prywatną — zrozumie jakie uczucia obywatelskie ożywiają p. Kriwoszejewa w jego działalności.

Przytem p. Kriwoszejew ustanowił, ażeby wszystkie książki z biletami były wydawane jedynie w kancelaryi teatrów rządawych. Bijety będą na specyalnym papierze, a książki mają być znacznie droższe, niż nabywane obecnie w drukarniach prywatnych, gdyż zamówiono owe książki — jak nas zapewniają — w Berlinie (!).

— Jak donoszą „Echa Piotrkowskie“, w więzieniu piotrkowskiem przebywa obecnie około 1300 osób, choć według etatu jest tam miejsce tysko na 700; w areszcie zaś policyjnym przy kościele pobernadyńskim mieści się 100 więźniów w cztorech niewielkich celach.

Niezwykła zemsta. W tych dniach robotnik młyna parowego w Piotrkowie, Ignacy M., liczący 34 lat wieku, dokonał niezwykłej zemsty z powodu nieporozumienia listownego pomiędzy nim a żoną, która udała się do robót rolnych w Prusach. Po otrzymaniu jakiegoś niesmacznego listu od żony, wbił sobie kilka gwoździ w najdelikatniejsze części ciała męskiego. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala, gdzie niebawem zjawiła się zrozpaczona żona, zawiadomiona posłaną do Prus przez swe kuzynki depeszą. Policya spisała z tego protokół dla pociągnięcia desperata do odpowiedzialności sądowej.

Zakaz szyldów polskich na Litwie. „Kuryer Litewski“ donosi z Mińska, że powstaje tam nowy sklep z bronią palną i innemi utensyliami myśliwskiemi, oraz technicznemi, optycznemi i t. p. Właściciel sklepu, Polak, otrzymał w tych dniach papier od oberpolicmajstra, który pozwala na szyldy rosyjskie, polskie zaś wykreśla.

Powoli wracamy do dawnego porządu i może znowu niedalekim jest czas, gdy pojawi się urzędowy napis: „Goworit po polski wospreszczajetsia“. Niczego się nie nauczyli niestety i nieczego nie zapomnieli!

Fałszywe korony. Policya w Wiedniu tropi za podrabiaczem sztuk jednokoronowych, które się coraz częściej pojawiają w obiegu i są wcale udatne. Typ tych falsyfikatów jest dokładnie znany, a opis jego znajduje się w biurze mennicy. Fałszywe te korony są ciemniejsze od prawdziwych, przy uderzeniu o płytę wydają głuchy dźwięk, są lżejsze i mają wadliwy napis na brzegu. Podrabiacz, jak się zdaje, mieszka w Wiedniu.

Wystawa fachowa przemysłu skórnego i obuwiowego odbędzie się obecnie w Wiedniu, a otworzy ją dnia 12 b. m. arcyksiążę Ferdynand Karol. Podczas wystawy odbędzie się dnia 15 b. m. kongres handlarzy skór, dnia 16 kongres fabrykantów obuwia, a dnia 18 kongres ogólny interesentów z obu branż. Dnia 17 przyjęcie w ratuszu.

Opera i operetka lwowska w Krakowie.

W sobotę: „Trubadur“.
W niedzielę po południu: „Halka“; wieczór: „Czar walca“.
W poniedziałek: „Dzwony z Corneville“.
We wtorek: „Wesoła wdówka“.
We środę: „Mąż trzech żon“.
We czwartek: „Czar walca“.
W piatek: „Faust“.
W sobotę po południu: „Druciarz“; wieczór: „Opowieści Hoffmana“.
W niedzielę po południu: „Halka“; wieczór: „Czar walca“ (ostatnie przedstawienie trupy lwowskiej).

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Meir Ezofowicz“.
W niedzielę po południu: „Wesoły rezerwista“; wieczór: „Przygody pensyonarki“.
We wtorek: „Meir Ezofowicz“.

Z kalendarza. W sobotę 8 sierpnia: Cyryaka i Emiliana b. m.; w niedzielę 9 sierpnia: Romana i Juliana mm.; w poniedziałek 10 sierpnia: Wawrzyńca dyak. i Pauli m.

Wschód słońca 7 sierpnia o godz. 4 m. 21, zachód o g. 7 m 11; długość dnia 14 godzin min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 6 sierpnia termometr doszedł od 11·2 do 25·4 C.; barometr wahał się. Dnia 7 sierpnia o godz. 7 rano stan barometru 739·0 mm., termometru 17·2 C.; — wiatr północno-północno-wschodni.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie.

— **Wystawa Sztuki w Dreznie.** Stolica Saksonii posiadająca tak wielką tradycyę artystyczną, utraciła z biegiem czasu całe swe znaczenie dla sztuki niemieckiej. Saksonia żywa i Saksonia umarła, to dwa światy najzupełniej różne. Ostatnia zostawiła bajeczne zabytki architektury i nieoszacowane zbiory sztuki, których najprozaiczniejsi w świecie, drobnomieszczańscy kramarze, z jakich składa się ludność Saksonii dzisiejszej, ocenić nie potrafią; mimo których przechodzą z zupełną obojętnością. Przez cały szereg lat nie bywało w Dreznie wystaw sztuki nowoczesnej, dopiero w czasach ostatnich miasto, posiadające w swych murach tyle arcydzieł sztuki dawnej, poszło za przykładem Berlina i Monachium i wystawę co roku urządza.

Tegoroczna wystawa jest specyalnie i wyłącznie niemiecka i zwiedzić ją warto, gdyż daje dokładne pojęcie o tem, jak Niemcy naogół dzisiaj malują. Wystawa to duża i bogata, ale Drezno nie stanowi szkoły, i nie może poszczycić się taką indywidualnością zbiorową lub połowiczną, jak np. Monachium lub grupa z Worpswede; wyłomu żadnego w sztuce niemieckiej nie uczyni. Posiada jednakże bądź co bądź swoich wybitnych artystów, jak Bracht, Kühle, Sterl, Zwintscher. Są to profesorowie akademii drezdeńskiej, w której uczeń Polak jest rzadkim okazem. Kühle odczuwa dobrze piękno dawnych gmachów i ulic saskich, przenosi umiejętnie na płótno cenne mury i dziedzińce; nie pogardza wszakże i motywami rodzajowemi, mieszczańskiemi, którem umie wzbudzić zajęcie w widzu przez wrodzone poczucie malarskiego ujęcia i łatwość mocnej, barwnej plamy.

Sterl ma dużo rozmachu, może nawet za dużo w stosunku do przedstawianych tematów. Widocznie imponuje mu więcej giest malarski, niż temat. Bracht zupełnie znów jest inny. Pozostały w nim echa romantyzmu i w pejzażu bez fabuły, bez treści, szuka sentymentu. Krajobraz jego to w większej części gaj, złożony z kilku kolosalnych drzew, albo też połać górska, najwyższy śnieżny szczyt, przez koronę drzew ośnieżonych widziany. — Jest w pejzażach Brachta i wielka linia kompozycyjna i poezya wyżyny; nadto mają koloryt oryginalny i nastrój niezwykły.

— **Nowa sztuka Heijermansa.** Na zakończenie sezonu teatralnego w Amsterdamie odegrano ostatnią nowość Heijermansa. „De Meid“ (Służąca) sztuka dwuaktowa spotkała się z bardzo nierównomierną krytyką prasy. Treść jej następująca: Anna-Marya, służąca, nienawidzi swojej pani, na którą od dziecka patrzała, jak wzrastała w warunkach szczęśliwego dobrobytu. I, dostawszy się do niej na służbę, czyni życie jej w sposób rafinowany i niegodziwy niesłychanie gorzkiem. Wkońcu mąż pani domu, poznawszy się na intrygach służącej, kładzie im tamę. Krytyka zarzuca brak psychologicznego pogłębienia oryginalnemu zresztą pomysłowi.

— **Pinakoteka Watykańska.** W październiku lub listopadzie b. r. odbyć się ma uroczyste otwarcie nowej pinakoteki Watykańskiej. Obrazy z dawnej pinakoteki przeniesione będą w inne miejsce. Wybrano mianowicie na ten cel wielkie krużganki parterowe w skrzydle pałacu zwanego „del Belvedere“.

Galerya podzielona będzie na 9 sal, z tych 7 dla obrazów, jedna stanowić będzie westybul, drugą zaś przeznaczono na użytek kopistów.

Znajdujący się w Watykanie, obraz Jana Matejki „Sobieski pod Wiedniem“, znajdzie się niebawem w odpowiednich dla siebie warunkach oświetlenia.

Największą zaletą nowej galeryi jest wyborne światło, na którem też skorzysta arcydzieło naszego wielkiego mistrza.

— **„Myśl“,** dwutygodnik satyryczno-polityczny, wychodzący w Krakowie pod redakcyą Stanisława Birmy-Dróbeckiego, skierował w ostatnich numerach dowcip swój przeważnie w dziedzinę polityki. Pismo zaleca się udatnemi rysunkami i aktualnym humorem, a felietonik Antka Makolągwy wskrzesza tradycye najlepsze Wicka socyalika. — Ponadto pisemko zamieszcza liczne wiersze, nierzadko zręczne formą i dowcipne.

— **Biblioteka uniwersytetów ludowych:** W dalszym ciągu „Biblioteczki uniwersytetów ludowych“, wydanej przez księgarnię Gebethnera i Wolffa w Warszawie, ukazały się następujące tomiki:

Klementyny z Tańskich Hoffmanowej: „Dziennik Franciszki Krasińskiej“, „Listy Elżbiety Rzeczyckiej“ i „Wybór powiastek“.

C. Niewiadomskiej: „Noc sierpniowa“, „Z życia Mickiewicza“, „Dotrzymuj słowa“, „Koledzy“ i „Samolub“.

J. Chrząszczewskiej: „Upał“ i „Sosna“.

Pauliny Krakowowej: „Wybór powiastek“.

H. Sienkiewicza: „Zdobycie Kamieńca“, „Jurand ze Spychowa“ i „Pod Grunwaldem“.

Wł. Syrokomli: „Janko Cmentarnik“ i „Wybór poezyj“.

T. Lenartowicza: „Zachwycenie“ i „Wybór poezyj“.

H. Andersena: „Cień“, „Spiewak z pod strzechy“, „Kwiaty Idalki“, „Coś“, „Len“, „Matka“, „Anioł“ i „Sosna“.

E. Amicisa: „Na tonącym okręcie“, „W szpitalu“ i „Od Apeninów do Andów“.

Rudyarda Kiplinga: „Toomai od słoni“, „Ankus Królewski“, „Kot, który chodził własnemi drogami“ i „Słoniątko“.

Wł. L. Anczyca: „Daleka podróż dwóch piesków pokojowych“, „Rozbitki na wyspie Jan Mayen“, „Żegluga na bryle lodu“, „Swierszcze“ i „Błędny ognik“.

Maryana „Gawalewicza: „Królowa Niebios“.

A. Daudeta: „Napad szarańczy“ i „Tajemnica majstra Antoniego“.

Adama Asnyka: „Wybór poezyj“.

Cena tomika wynosi od 6 kop. do 25 kop., co umożliwia szerokie rozpowszechnianie się tych popularnych, bardzo starannie wybieranych wydawnictw, które się cieszą zasłużonem powodzeniem.

Dział ekonomiczny.

× **Szkoła tkacka w Gorlicach.** Nauka w krajowej szkole tkackiej w Gorlicach rozpoczyna się w dniu 1 września b. r. Szkoła ma za zadanie kształcić młodzież na zawodowych tkaczy. Nauka trwa dwa, a względnie trzy lata i jest bezpłatną. Uczeń, który nabrał tyle wprawy, że umie wyrabiać towary tkackie na sprzedaż, otrzyma pewne wynagrodzenie. Oprócz tego uczniowie ubodzy a pilni mogą otrzymać 6 do 10 koron miesięcznie tytułem zapomogi na utrzymanie, zaś po pomyślnem ukończeniu nauki mogą za staraniem zarządu szkoły otrzymać z Wydziału krajowego zapomogę na sprawienie sobie warsztatu i potrzebnych przyrządów. O pracę dla uczniów, którzy ukończą naukę, stara się zarząd szkoły. Do nauki może być przyjętym uczeń, jeżeli ukończył szkołę ludową i przynajmniej 13 rok życia. Kto nie ukończył szkoły ludowej, ma udowodnić, że w inny sposób nabrał wprawy w czytaniu i pisaniu. Zapisywać można uczniów zwyczajnych od 1 do 30 września. Miejsc wolnych jest sześć. Zgłoszenia późniejsze uwzględniane nie będą. Zgłoszenia o przyjęcie ucznia należy podawać do zarządu warsztatu. Wszelkich bliższych wyjaśnień, tak co do przyjęcia, jak również i trwania nauki, udziela instruktor zakładu p. B. Gęsiecki.

× **Krajowy wiec gorzelniczy** odbędzie się we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej, w niedzielę d. 23 b. m. O wiecu tym otrzymaliśmy następujący komunikat:

Polskie Towarzystwo gorzelnicze podjęło w tej sprawie akcyę i zawiązało komitet inicyatywy dla zwołania tego wiecu. Komitet ów rozesłał już tysiące zaproszeń do właścicieli i przedsiębiorców gorzelni, do rafinerów spirytusu, fabrykantów wódek, do fabrykantów urządzeń i przyborów gorzelnianych, do mężów teoretycznej wiedzy gorzelniczej, do Towarzystw i różnych instytucyj rolniczo-przemysłowych i wreszcie do wszystkich kierowników gorzelni w Galicyi.

Krajowy wiec gorzelniczy zastanowić się ma nad ogólnemi sprawami gorzelnictwa galicyjskiego, które, jako silnie w kraju rozwinięty przemysł rolniczy, posiada wiele niedomagań i potrzeb sobie właściwych, a nad któremi wiec gorzelniczy zastanowić się powinien. Proponowana przez rząd podwyżka podatku od wódki nałoży już w niedalekiej przyszłości znaczniejszy ciężar na ten przemysł krajowy, należy też omówić tę sprawę i obmyślić sposoby złagodzenia nowego ciężaru, spaść mającego na konsumentów, a tem samem i na producentów spirytusu i wódek.

Krajowy wiec gorzelniczy rozpatrzy również bardzo ważną kwestyę opalania ośmset kilkudziesięciu gorzelń galicyjskich ropą naftową, która jako produkt krajowy wyprzeć z gorzelń naszych powinna palenie węglem pruskim. Pracownicy gorzelniani mają także wiele ważnych postulatów zawodowych do omowienia na wiecu. Wszystkie interesowane koła rolnicze, techniczne, przemysłowe, kandlowe i naukowo technologiczne, powinny w zapowiedzianym wiecu gorzelniczym uczestniczyć. Jest to sprawa nazbyt dla ekonomicznego rozwoju kraju ważna, by ją zaniedbywać i lekceważyć.

× **Powiatowa Kasa oszczędności w Wadowicach.** Sprawozdanie Kasy oszczędności w Wadowicach za r. 1907, świadczy o ciągłym rozwoju tej instytucyi, założonej przed 32 laty, a zatem najstarszej pomiędzy powiatowemi kasami oszczędności. Z zamknięcia rachunków wynika, że z końcem 1907 r. wynosił stan wkładek na 4.988 książeczkach (halerze opuszczamy) 5,323.516 koron; stan 2.278 pożyczek hipotecznych 3,194.377 k.; stan 14 pożyczek komunalnych 304.355 k.; stan 37 zaliczek lombardowych 32.059 kor.; stan 2.452 weksli 893.301 k. (zeskontowanych w ciągu roku 1907 sztuk 10.761 na 4,016.982 kor.); stan efektów w funduszu obrotowym 772.400 kor., a stan funduszów rezerwowych i emerytalnych 317.783 k., w których mieści się fundusz 18.000 koron, jako fundacya jubileuszowa cesarza Franciszka Józefa I na założenie ochronki powiatowej w Wadowicach.

Przy obrocie kasowym w r. 1907, wynoszącym 18,629.320 kor. osiągnięto zysk 20.975 kor., z którego przeznaczono znaczną kwotę na cele humanitarne, mianowicie: 1) na Ochronkę dla biednych sierót z powiatu wadowickiego, jako fundacyę jubileuszową cesarza Franciszka Józefa I, 1000 kor.; 2) dla bursy gimnazyalnej imienia Stefana Batorego w Wadowicach 800 kor.; 3) dla Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ w Wadowicach 200 kor.; 4) dla szkoły przemysłowej w Wadowicach 400 kor.; 5) dla szkoły polskiej i seminaryum nauczycielskiego w Białej 100 kor.; 6) na budowę studzien w powiecie wadowickim 1000 kor.; 7) dla Tow. rolniczego okręgowego w Wadowicach 800 kor.; 8) dla gminy Wadowic na rozszerzenie szkoły wydziałowej żeńskiej 500 kor.; 9) dla Tow. tkaczy w Andrychowie 125 kor.; 10) dla Tow. stolarzy w Kalwaryi 150 kor.; 11) dla Tow. ogrodniczego w Wadowicach 300 kor.; dla straży ogniowych w Wadowicach i w powiecie 400 kor.; 13) dla Tow. dobroczynności w Wadowicach 250 kor.; 14) dla Tow. św. Wincentego á Paulo i innych 425 kor.; 15) resztę zysków 14.525 kor. przeznaczono do funduszów rezerwowych i emerytalnych.

Powiatowa kasa oszczędności w Wadowicach, mimo trudnych warunków pieniężnych w r. 1907 stopy procentowej nie podwyższała i płacąc od wkładek 4 proc., pobierała od pożyczek gminnych oraz instytucyj humanitarnych tylko 4 i pół proc., od innych zaś pożyczek hipotecznych, udzielanych nawet na 50 lat, pobierała 5 proc., czyli tak pod względem finansowym jak i humanitarnym należycie spełniała swoje zadanie. Dyrektorem kasy jest p. Michał Gołąb, któremu przypada w niemałej mierze zasługa dźwignięcia kasy na poziom obecnego rozkwitu.

× **Kolej podolska.** Czytamy w pismach warszawskich: Kolej Kamieniec Podolski—Szepetówka nosić będzie oficyalną nazwę „Podolska droga żelazna“ i, biorąc początek w Kamiencu, pójdzie starym traktem kamienickim przez Nihin, Balin, Dunajowce, Jarmolińce, Płoskirów, Stary Konstantynów pod Wierzbowce do Szepetówki. Projektowana jest jednocześnie odnoga cukrowo-fabryczna od Jarmoliniec do Gródka-Wiśniowczyka i od Kamieńca do granicy austryackiej, do Husiatyna, Skały, lub innego punktu granicznego, stosownie do układu z rządem austryackim. Koncesyę na budowę tej kolei otrzymało konsorcyum „Staniszewski—Jasiuńinskij“. Kapitał akcyjny nie ma być niższy, niż 1/5 kapitału obligacyjnego, koncesya ma trwać 81 lat, z prawem rządu wykupu akcyi według kursu po upływie 25 lat. Projekt w tej formie został przyjęty w Radzie ministrow i przesłany do zatwierdzenia Rady państwa. Zatwierdzenie to oczekiwane jest w połowie września r. b.

Budapeszt, 7 sierpna. Pszenica na październik 11·13 do 11·14; żyto na październik 9·23 do 9·24; owies na październik 8·20 do 8·21; kukurydza na ilpiec 0·— do 0·—, kukurydza na sierpień 7·71 do 7·72, kukurydza na maj 7·31 do 7·32; rzepak na sierpień 16·25 do 16·35.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie słabe; pogoda piękna.

Kronika lwowska.

Lwów, 7 sierpnia.

Uczczenie pamięci bohaterów. Przy kaplicy na Wólce, wybudowanej w roku 1863 na intencyę walki z caratem, zebrała się wczoraj o zmierzchu młodzież przeważnie rękodzielnicza, by oddać cześć pamięci członków Rządu narodowego, którzy zginęli w r. 1864 w Warszawie z rąk katów carskich. Kaplicę oświetliła młodzież Tow. im. Kościuszki, i jej reprezentanci przemawiali do zebranych, wspominając o bohaterach. Po odśpiewaniu pieśni ruszył pochód przy blasku pochodni ku miastu, do pomnika Mickiewicza, gdzie znowu odśpiewano pieśni i przemawiali dwaj reprezentanci wymienionego Towarzystwa.

Dr Iwan Franko, znany pisarz publicysta i działacz ruski, uznany został sądownie za umysłowo chorego, a kuratorem jego ustanowiony został dr Karol Bandrowski.

Awantura w cyrku. Pisma lwowskie podnoszą, że cyrk Lipota od początku swego istnienia jest gniazdem ohydnych skandali. Kradzieże kieszonkowe, oburzające nieporządki, obrazy publiczności są na porządku dziennym. Walki zapaśnicze, urządzane w ostatnich czasach, były również powodem kilku poważniejszych skandali, które głośnym echem odbiły się na szpaltach dzinników. Wczoraj podczas zapasów rozegrała się znowu ohydna awantura. Po rozstrzygającej walce p. Cyganiewicza z p. Wachturowem, zakończonej zwycięstwem polskiego atlety, kilka indywiduów z galeryi poczęło hałaśliwie protestować przeciwko ogłoszonemu wynikowi walki, twierdząc, że przebieg jej był nieprawidłowy.

Publiczność galeryi, podatna szczególnie na tego rodzaju hasła, poczęła głośno domagać się powtórzenia zapasów. Kiedy jury oświadczyła, że absolutnie na to nie dozwoli, wówczas oburzenie galeryi doszło do tego stopnia, że publiczność poczęła tłumnie przedzierać się przez siedzenia na arenę. Grożono Cyganiewiczowi obiciem. Kiedy obaj atleci zeszli z areny do garderoby, tłum złożony z około 400 osób rzucił się za nimi. Policya energicznie przeszkodziła wtargnięciu. Sytuacya była już bardzo poważna, ponieważ niektórzy z tłumu poczęli wyrywać deski ze stajni. Dopiero dzięki interwencyi komisarza policyi Stankiewicza tłum się uspokoił, a wówczas ajenci przy pomocy żołnierzy opróżnili galeryę. Awantura przeniosła się następnie na ulicę, gdzie aresztowano jednego z ekscedentów. Do godziny 1 w nocy czuwała warta policyjna przed cyrkiem w obawie przed napadem.

Samobójstwo oficera. We Lwowie popełnił samobójstwo porucznik 95 p. p. Pisa. Przebywał on w szpitalu garnizonowym, skąd skoczył przez okno z II piętra i zabił się na miejscu.

Katastrofa balonu hr. Zeppelina.

(Telegramy „N. Reformy“ z dnia 7 sierpnia).

Depesza Bülowa.

Norderney. Książę Bülow wysłał do hr. Zeppelina depeszę, w której wyraża mu swoje współczucie z powodu katastrofy, i nadzieję, że smutne to doświadczenie dopomoże mu do udoskonalenia wielkiego dzieła, a w końcu zapewnia, że i nadal usiłowania jego w tym kierunku wszelkiemi siłami popierać będzie.

Możliwość zamachu.

Berlin. Jedna z tutejszych korespondencyi daje wyraz podejrzenia, że katastrofa balonu hr. Zeppelina **była następstwem zręcznie przygotowanego i wykonanego zamachu z wrogiej ręki.** Skomplikowany mechanizm balonu ułatwił ten zamach.

Położenie w Turcyi.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 7 sierpnia).

Nowy gabinet.

Konstantynopol. W ogłoszonej wczoraj sankcyonowanej liście ministeryalnej brakowało nazwiska ministra skarbu Zia paszy, który był już członkiem poprzedniego gabinetu.

Za Abdul Hamidem.

Konstantynopol. Młodoturecki komitet dla jedności i postępu wydał obszerną, znamienną odezwę do ludności, w której powiedzianem jest, że sułtan przyrzekł wiernie dochować konstytucyi i zamianował teraz uczciwy i lojalny gabinet, **który powinni wszyscy popierać.** Komitet zaznacza przytem, że niema pełnomocnictwa mięszania się do spraw rządowych, lub też interweniowania w sprawie nominacyi urzędników. Komitet ściśle przestrzega ram ustawy.

Konstantynopol. Wczorajsze sensacyjne pogłoski powstały prawdopodobnie z tego powodu, że zamiary stronnictwa młodotureckiego, jakie ono dawniej żywiło, dopiero teraz wyszły na jaw i zostały przez fałszywych zwolenników stronnictwa rozgłoszone i przesadzone. Faktem jednakże jest, że między tutejszym komitetem a komitetami w Paryżu i w Salonikach powstała różnica zdań głównie w sprawie zmiany panującego w Turcyi. Kwestyę tę obszernie dyskutowano, lecz zawsze przeważało zdanie za Abdul Hamidem, który za granicą posiada wyborne osobiste stosunki, oraz stosunki dobre z panującymi, czego brakłoby jego ewentualnemu następcy. Komitet pracuje obecnie usilnie nad uspokojeniem ludności.

Ordynacya wyborcza dla Macedonii.

Londyn. Korespondent „Daily Chronicle“ dowiaduje sie, że w tych dniach już ukaże się osobne rozporządzenie, dotyczące ordynacyi wyborczej dla wilajetów Macedonii. Ordynacya ta opierać się będzie na systemie pośrednim i to w ten sposób, że 500 prawyborców wybierać ma jednego wyborcę. Na 50.000 prawyborców przypadać ma jeden poseł. Oficerowie i urzędnicy czynni otrzymają także prawo wyborcze bierne i mogą być wybierani na posłów, lecz w razie uzyskania mandatu muszą wyrzec się swoich urzędów, względnie stanowisk wojskowych.

Uciekają.

Frankfurt. Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą z Konstantynopola, że uwięziony były szambelan sułtana Naghib pasza zdołał ujść z więzienia i przepłynąć szczęśliwie na wybrzeże azyatyckie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 7 sierpnia.

Dr Wekerle w Wiedniu.

Wiedeń. Prezydent gabinetu węgierskiego, dr Wekerle, wróciwszy z Ischlu, odbył dziś przed południem dłuższą konferencyę z wspólnym ministrem spraw zagranicznych baronem Aehrenthalem, który w tym celu umyślnie przybył do Wiednia z Semmeringu. Konferencye z ministrami austryackimi nie są na razie przewidziane i dr Wekerle zapewne już dziś popołudniu wróci do Budapesztu.

Na pytanie dziennikarzy, czy przedmiotem konferencyi była także sprawa Bośni i Hercegowiny, dr Wekerle odpowiedział: „Naturalnie! jeśli dziś mówi się o wypadkach w Turcyi, nie można pominąć sytuacyi w krajach okupowanych“. Dalsze pytanie, czy istnieje już jaki ścisły program reform konstytucyjnych dla tych krajów, dr Wekerle zbył milczeniem. Przyznał tylko, że sprawą tą zajmować się będą także delegacye.

Kongres misyjny w Kijowie.

Berlin. Do tutejszej „Morgenpost“ donoszą z Kijowa, że na odbywającym się tam prawosławnym kongresie misyjnym przyszło kilkakrotnie **do scen bardzo burzliwych.** Kłótnie między prawowiercami a starowiercami były na porządku dziennym. Podczas jednej kłótni obrzucano się nawzajem wyzwiskami, jak „Huligani“, „osły“, „bydlęta“ i t. p. i z trudem tylko zdołano zapobiedz ogólnej bójce.

Strajki we Francyi.

Paryż. Wczoraj wieczorem robotnicy elektrowni rozpoczęli strajk. Z powodu tego część miasta pozostała bez światła.

Procesy „Matina“.

Agen. Sędziowie przysięgli skazali wydawcę dziennika „Matin“ D'Angelos'a za oszczerczy artykuł, wymierzony przeciw byłemu ministrowi Chaumierowi na 500 franków grzywny i 50 tysięcy franków tytułem wynagrodzenia szkody Chaumierowi. Autor artykułu, niejaki Very, został uwolniony. Wyrok ten będzie ogłoszonym w dwustu dziennikach.

Zamach na ministra.

Madryt. Na ministra spraw wewnętrznych, w chwili, kiedy wychodził z pomieszkania do ministerstwa, rzucił pewien wydalony urzędnik wielkim kawałkiem gipsu. Minister odniósł nieznaczną kontuzyę na nodze. Napastnika uwięziono.

Prognoza dla Galizyi zachodniej. (Telef. informacya centr. Biura meteor. w Wiedniu):

Zmiennie, miejscami opady, mierne wiatry, zwolna pogoda polepsza się lecz niestała.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Giełda.

Wiedeń, 7 sierpnia. (Tel. „N. Ref.“). Zamknięcie o g. 3.

Akcye:		Oblig. i renty	
austr. Zakł. kredyt.	627 25	Oblig. węg. indemn.	— —
węg. „ „	739 —	Renta majowa	96 30
Anglobanku	293 75	Austr. Renta kor.	95 45
Unionbanku	539 50	Węg. „ „	92 80
Laenderbanku	434 75	56 l. Listy T. kr. z.	93 65
Bankvereinu	520 75	4% Listy Banku hip.	93 85
Bodencredit	1058 —	4½% „ „	99 70
Gal. Banku hipot.	— —	5% „ „ „	110 —
Kolei państw.	691 50	4% „ „ kraj.	94 —
„ południowej	108 75	4½ „ „ „	100 20
„ Elbethal	452 —	4% Gal. Obl. prop.	97 80
„ północnej	5080 —	4% Gal. poż. kr. 1893	95 35
„ Czerniow.	559 —	4% Poż. m. Lwowa	93 90
Alpiny	669 —	Losy tureckie	184 —
Rima Muranyi	556 25	Marki	117 42
Prag. Tow. żel.	2680 —	Ruble	251 50
Fabryki broni	531 —	Rosyjska pożyczka	95 30
Tureckie tytoniowe	389 —		
Gal. Tow. kop. n.	570 —		

Usposobienie: Z początku lepsze, przy zamknięciu spokojne; papiery towarzystw żelaznych i tureckie poprawiły się.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie,

z 7 sierpnia (godz. 1 w południe.)

	płacą w koronach	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	251 —	252 —
Marki niemieckie	117 20	117 70
Franki papierowe	95 25	95 75
Dwudziestofrankówki w złocie	19 05	19 15
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	109 75	110 75
4½% Listy zastawne Banku hipot.	99 25	100 25
4% „ „ „	94 —	95 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100 —	101 —
4% „ „ „	94 25	95 25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	96 75	97 75
4% „ „ „ „ „ 41-letn.	97 —	98 —
4% „ „ „ „ „ 51-letn.	93 50	94 50
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	97 50	98 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1793	95 —	96
4% „ miasta Lwowa	91 75	92 75
4½% Obligacye komunalne Banku kraj.	100 —	101 —
4% „ kolejowe	94 —	95 —
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	111 —	121 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	568 —	572 —
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	560 —	562 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4% wspólna renta papierowa	96 40	96 90
4% „ „ srebrna	96 40	96 90
4% renta koronowa austryacka	96 50	97 —
4% „ „ węgierska	92 80	93 30
4% „ austryacka w złocie	116 —	116 50
4% „ węgierska „	110 50	111 —

Kursa są notowane bez bieżącego kuponu, który się oblicza osobno.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach
pamiętajmy
o Towarzystwie „Szkoły ludowej“.

IREX proszek do zębów w auto-puszce
Zawartość około 60 dawek! Cena K 1.20
Białe zęby!
3743 8 10

Zakopane

Przyjemny pokój zaraz do wynajęcia aż do 18 sierpnia. Cena wyjątkowa 10 koron. Zapytania wprost: **Zakopane, Kasprusie 42.** 4182

Zaraz do sprzedania:

pianino (Petrof), stół salonowy, zegar pendułowy przy ul. Kanoniczej 15. 4174

Do sprzedania dom parterowy murowany, składający się z 6 ubikacyj, drewutni i pralni murowanej, z ogrodem owocowym i warzywnym, wolny od podatku, pod korzystnemi warunkami do nabycia. Zgłoszenia pod adresem **„Władysław“** poste restante **Nowy Sącz.** 4169 1 3

Paktykant

zamiejscowy z ukończoną II kl. gimn. lub realną znajdzie umieszczenie w handlu korzeni i win **Adolfa Ryglickiego w Krakowie,** Mały Rynek l. 7. 4170 1 3

Nauczycielka

z językiem francuskim i muzyką poszukuje posady lub lekcyi w mieście. Zgłoszenia **„Dla Polki“** poste restante **Myślenice.** 4176 1 2

Studenci

znajdą pomieszczenie z całodziennem utrzymaniem. Warunki przystępne. Konwersacya francuska bezpłatnie, fortepian na miejscu. — Ul. Dolnych Młynów l. 3, I p. 4173 1 19

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 3975 12 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Rotykiewicza. Zarazem **najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.**

PENSYONAT im. SOBIESKIEGO

dla uczniów szkół średnich z lepszych domów w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 12, II piętro, przyjmie jeszcze kilku uczniów. (Zobacz ogłoszenie w numerze z soboty). 3258 22 30

Młyn

walcowy parowo-wodny, roczny przemiał 25.000 q, blisko stacyi położony, do wydzierżawienia zaraz. Zgłoszenia do **zarządu dóbr Sądowa Wisznia.** 4175

Piękny pełny biust

daje w krótkim czasie na zawsze mój przezemnie wypróbowany, od 12 lat znany środek. Z podobnemi ogłoszeniami jako **wyłączna właścicielka** wynalazku nie mam nic wspólnego. Panie i dziewczęta, które chcą **istotnie kupić** ten niezawodny środek, niech się zwrócą z zaufaniem jako kobiety do kobiety do p. **R. ILLKOVEJ, Ołomuniec II.** Marka na odpowiedź. Pisemne poręczenie. 4160 1 5

Najlepsze

Winogrona stołowe

nadzwyczaj słodkie i smaczne wysyła w 5 kg. koszykach wraz z koszykiem opłatnie do każdej stacyi za K 3·20 —

F. J. Mikulaschek, kupiec, Fehértemplom (Połud. Węgry). 4172

L. 64186/08. B. 4144

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanału miejskiego w ulicy Dietlowskiej od ul. Krakowskiej do Wisły.

Termin złożenia pisemnych ofert wyznacza się na dzień **13 sierpnia b. r.** (czwartek) godz. 12 w południe w biurze Budownictwa miejskiego.

Wadyum wynosi 1500 koron.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany można przeglądać od dnia 8 sierpnia w Biurze Budownictwa miejskiego, gdzie również udzielane będą wykazy robót objętych licytacyą.

Kraków, dnia 3 sierpnia 1908.

Prezydent miasta: *Leo.*

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku Krakowskim

PROGRAM

od 1 do 15 sierpnia

Clou światowych atrakcyj!

Jawajczycy Sandi, Siwil & Amat w swoich niezrównanych produkcyach akrobat. Występ gościnny! **Ada Pagini,** królewska włoska nadworna wiolinistka, uznana za najlepszą wirtuozkę współczesną, uczennica słynnego prof. Joachima, odznaczona wielkim złotym medalem przez międzynar. towarzystwo muzyczne. **Chester H. Dieck** (Sensacya!) najznakomitszy cyklista świata. **Les trois Harris,** fenomenalni żonglerzy kulami. **Les Fereros,** plastyczne reprodukcye rzeźb marmurowych, podług oryginałów sławnych mistrzów. **Polski balet** (10 osób!) pod kierownictwem baletmistrza Godlewskiego. **The three Warrington,** elite akt gimnastyczny. **Bioskop ameryk.,** najnowsze i zajmujące zdjęcia.

Kierownik art.: **Rud. Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Bilety bez nadwyżki są wcześniej do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku. 3566 93 0

Znikają piegi, liszaje i zmarszczki

przez używanie

Wyrobów Malinowskiego z Warszawy

jakoto:

Kremu ogórkowego przeciw opaleniu i piegom.
Kremu cerai do pielęgnowania twarzy.
Philoderminy do rąk.
Pudru przetłuszczonego do twarzy.
Mydeł leczniczych.

◆ ◆ ◆

Godny polecenia **Krem japoński „Banzaj“,** który usuwa piegi i plamy bezpowrotnie.

Główny skład u firmy

Reim i Spółka

Kraków, Rynek. 3955 1 3

Kancelarya adwokacka

po ś. p. Drze Morawskim w Mszanie Dolnej, jest zaraz do objęcia wraz z dogodnem pomieszkaniem, ewentualnie dom z ogrodem do nabycia. Bliższej wiadomości udzieli p. Morawska w Mszanie Dolnej. 4100 3 3

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie. 37 32 0

Renklody K 4, olbrzymie śliwki K 3·60, gruszki stołowe i jabłka K 3 — wszystko w najlepszym gatunku wysyła w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką **L. Prinz, Zaleszczyki.** 4143 2 3

Młody kawaler

przystojny, inteligentny, prawego charakteru, katolik, fachowiec, właściciel interesu, pragnie poznać na tej drodze, z powodu braku czasu i sposobności do zawierania znajomości, pannę lub młodą wdowę z posagiem najmniej 16.000 koron, potrzebnym mu do rozszerzenia posiadanego interesu. Rzecz traktuje zupełnie seryo, za dyskrecyę ręczy słowem honoru uczciwego człowieka. Listy nieanonimowe, o ile można z fotografią, prosi adresować do końca sierpnia pod **M. W. 672.** poste restante **Zakopane,** za okazaniem kwitu inseratowego. 4141 2 3

L. cz. A 134/3. 2 4159 1 3

C. k. Sąd powiatowy w Zatorze podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 24 stycznia 1883 r. zmarł w Krakowie Sylwester Kalicki bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli i że do spadku po nim przychodzi Apolonia z Kalickich Wojczyńska,

Sąd, nie znając miejsca pobytu Apolonii z Kalickich Wojczyńskiej, wzywa ją, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła oświadczenie się dziedziczką, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzonym z kuratorem dla niej ustanowionym p. Antonim Bahrem, c. k. notaryuszem w Zatorze.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Zator, dnia 27 lipca 1908.

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane

Linimentum Gaultheriae compositum

z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL“

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 41 32 0

Krajowe Płótna Korczyńskie

oraz **weby śląskie i irlandzkie** surowe i apretowane na bieliznę wszelkiego rodzaju oraz dla robót szkolnych i dla celów malarskich

PŁÓTNA SYSTEMU Ks. KNEIPPA.

BIELIZNĘ STOŁOWĄ BIAŁĄ I KOLOROWĄ na 6, 9, 12, 18 i 24 osób.

— Ręczniki adamaszkowe — Chustki do nosa — Ścierki — Maglowniki. —

BIELIZNĘ DAMSKĄ WSZELKIEGO RODZAJU.

FABRYCZNY SKŁAD SZYRTYNGÓW, SZYFONÓW I PERKALI z fabryki B. SCHROLLA SYNA.

KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE.

poleca po cenach fabrycznych i bez konkurencyi 2677 13 0

Marya Prauss w Krakowie — Rynek główny 7.

PRÓBY NA ŻĄDANIE DARMO I OPŁATNIE.

GIMNAZYUM

prywatne męskie Prof. Stan. Jaworskiego.

Rynek 17. Bliższe szczegóły: Basztowa 27.

Bazar Krajowy

w Krakowie, Rynek główny l. 20, róg ul. Brackiej,

poleca wyroby krajowe po cenach fabrycznych w wielkim wyborze.

Meble ogrodowe werandowe, leżaki, kosze i walizki do podróży, kosze do miasta i dla drobiu, oraz wszelką galanteryę koszykarską. 2790 31 0



Floryańska 43

Telefon 829.

Projektuje i wykonuje

wszelkie urządzenia

każdego rodzaju i wielkości wchodzące w zakres elektrotechn.

Zakład instalacyjny dla oświetlenia elektrycznego domów, pałaców, kościołów, teatrów, fabryk, kopalń i t. p.

Instalacye elektro-motorów

dla fabryk, młynów, tartaków, kopalń, gospodarstw i t. p.

Budowa kompletnych stacyi elektrycznych dla miast, gmin, folwarków, fabryk domów, pałaców i t. p., za pomocą popędu parowego, gazowego, wodnego, naftowego i benzynowego.

Urządza dzwonki elektryczne, telefony, telegrafy i piorunochrony.

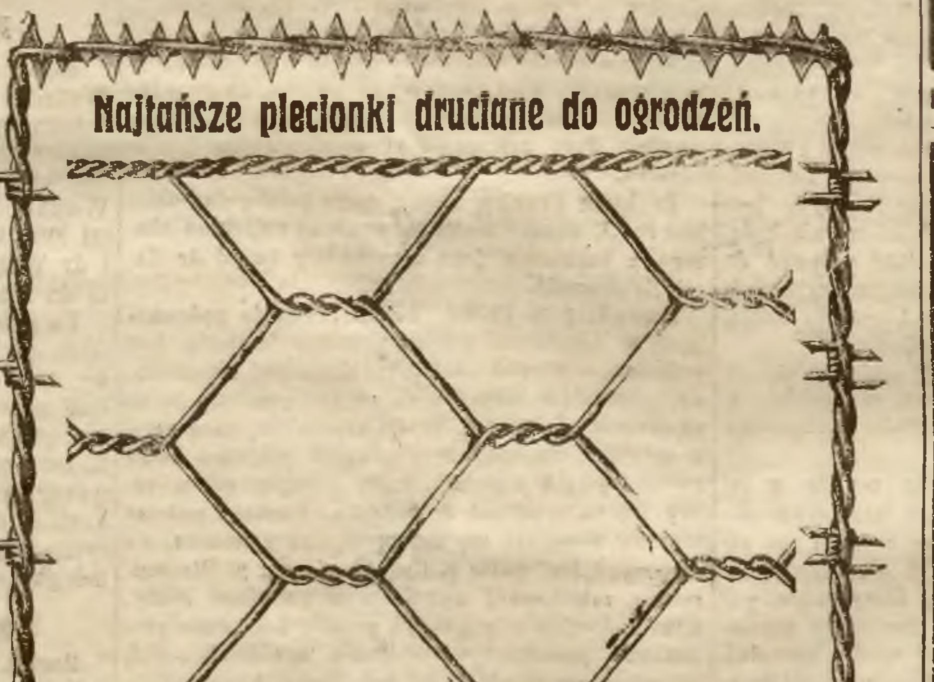
Własne składy najnowszych systemów dynamomaszyn, motorów, lamp łukowych żarowych, świeczników, aparatów, wentylatorów itd.

Hurtowna i częściowa sprzedaż wszelkich materyałów elektrotechnicznych po cenach fabrycznych.

Wykonywa wszelkie reparacye we własnych warsztatach. 4168 1 3

Projekta i kosztorysy bezpłatnie. **Najlepsze referencye.**

Najtańsze plecionki druciane do ogrodzeń.



Kilkakrotnie kręcone w ogniu cynkowane plecionki druciane szczególnie się nadające do odgraniczeń zwierzyńców, winnic, szkółek drzewek i t. d., jako ochrona przed zającami, na klatki dla psów, jako ochrona przed gradem, na bażantarnie, ptaszarnie, klatki dla ptaków, najlepsze siatki do miejsc na lawn-tennis, do 3 metrów szerokości, na ściany Rabitz i uprawę Monier i t. d. i t. d.

Wyrabia się je w szerokości oczek 13—150 mm. i z drutu rozmaitej grubości **cynkuje się je w ogniu dopiero po spleceniu,** dlatego nie rdzewieją i są znacznie trwalsze niż wszelkie inne plecionki wyrabiane z drutu cynkowanego. Także w ogniu cynkowanego **kolczastego drutu stalowego** rozmaitej grubości dostarczają po cenie bardzo przystępnej 4134 1 16

HUTTER & SCHRANTZ, Tow. Akc., Wiedeń

fabryki wyrobów siatkowych i sukna piślniowego **Mariahilf i Praga-Bubna.**

Wzory naturalne i wszelkie wyjaśnienia za darmo, opłacone

Do nabycia we wszystkich większych handlach żelaznych.

Osobliwość: Patent przyrząd z cynkowanej blachy żelaznej do zatrzymywania śniegu.

Zastępstwo dla Galicyi **D. Kurzmann, Kraków, Mostowa 12. Telefon Nr 861.**

Ogłoszenie licytacyi.

Elektrownia miejska rozpisuje niniejszem licytacyę ofertową na roboty:

a) ziemne i murarskie,
b) kamieniarskie,
c) ciesielskie i
d) blacharskie,

wykonać się mające przy budowie **podstacyi** przy ulicy Łobzowskiej.

Termin licytacyjny upływa **w dniu 12 sierpnia 1908 r.,** o godzinie 12-tej w południe.

Plany, warunki, oraz arkusze ofertowe przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze starszego inspektora Budownictwa miejskiego, p. Jana Rzymkowskiego, który udziela również wszelkich ustnych wyjaśnień.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1908.

Prezydent miasta *Leo* m. p.

4154 2 3

Słynne owoce zaleszczyckie!

Piękne, wielkie, wybierane morele w 5 kg. koszykach K 3, renklody I. gat. K 4·50, II. gat. K 3·25, gruszki i jabłka K 2·80 wysyła **Israel Fenster, Zaleszczyki.** 4073 3 3

Potrzeba do nauki

Chłopca

miejscowego lub zamiejscowego. Zakład lakierniczy powozów **Stanisława Szymika, Kraków,** Niecała 4. 4056 6 6

Salami węgierskie

bardzo suche kg. po 3 K 40 h wysyła za zaliczką **Nefusil Vincze, Koszyce,** Węgry. 3979 5 6

Morele

Ia jakości, wysyła w koszykach 5 kg. franko za zaliczką 3 kor., zaś przy odbiorze 100 kg. naraz 30 koron loko kolej Zaleszczyki, za pobraniem. **Zarząd dóbr Zaleszczyki.** 4046 8 10

Nagniotki

Kto chce się ich pozbyć łatwo szybko, bez dolegliwości, niech użyje **patentowanego nożyka Arbenza do usuwania nagniotków.** Przewyższa on wszelkie inne dotąd znane środki, i lekarze i wszyscy co go używają, zalecają go i chwalą. Cena 2 K. Do nabycia w handlach wyrobów żelaznych i stalowych. Hurtownie: **Ad. Arbenz, Lausanne** (Szwajcarya). 461 16 26

Poszukuje pracy

Bona z dobremi świadectwami do dzieci lub zarządu domem. Zgłoszenia przyjmuje **Okręgowy Urząd Pośrednictwa Pracy, Kraków, Jabłonowskich 19.** 4149 2 2

Chłopiec

mający 13 do 14 lat, potrzebny do handlu korzeni i win **M. Rojkowska, Nowy Sącz,** dworzec. 4125 3 3

Rutynowany droguerzysta

poszukuje posady współpracownika lub kierownika droguery. Zgłoszenia pod **„Farmaceuta“** poste restante **Krosno.** 4118 2 4

Angielskiego i niemieckiego

po 20-letnim pobycie za granicą udziela osoba starsza. Mały Rynek l. 1, II p. 4121 4 4

OKAZYJNA SPRZEDAŻ!!

Kilka znakomitych rowerów nowych męskich, 2 damskie używane, 1 tandem „Pucha“ tanio do nabycia. **L. Niemetz, Kraków, Szewska 2.** Skład części rowerowych. 4123 3 6

Pokoje dla przejezdnych

na czas krótszy i dłuższy z utrzymaniem lub bez. Krupnicza 10, II p. 4130 3 4

Zdolny buchalter bankowy

bilansista, rutynowany korespondent polski i niemiecki, z długoletnią praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **P. E. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 4132 2 3

Czekolada królewska

wyborowa, wyrób własny — poleca

CUKIERNIA 2394 31 0

ADAMA PIASECKIEGO

Długa 10, Floryańska 2, Kraków.

Pomocnik gospodarczy

kawaler, lat 27, wyznania rzym. kat., z ukończoną szkołą rolniczą i 5-letnią praktyką, poszukuje miejsca. Zgłoszenia listowne pod **F. G. I. 23** do Administracyi „N. Reformy“. 4161 2 3

Dobrze polecony

Buchalter

26 lat, kat., biegły w polskiej i niemieckiej korespondencyi, piszący na maszynie, poszukuje posady. Przyjmie także posadę kasyera. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia pod **„Dobra siła 4150“** przyjmuje Adm. „N. Reformy“. 4150 2 2

Kinematograf

kompletny, firmy paryskiej „Pathé Frères“, mało używany, (obrazów przeszło 60, łącznej długości 4670 m.) jest do sprzedania. Bliższe wiadomości udzieli W. Leonhard, Kraków, Garbarska 8. 4099 5 5

100 cetnarów

jabłek do sprzedania. **Koszyczek 5 kg. wyśmienitych** jabłek deserowych wysyła opłatnie za zaliczką **K 2·50** Wojciech Kolarz, Iwkowa, p. Tymowa. 4162 2 2

Winogrona stołowe kuracyjne

najlepszy, najszlachetniejszy gatunek, co dzień świeżo rwane, 5 kg. opłatnie K 3·50. **L. Altneu,** Versecz 8, Węgry. 4066 3 10

BAY-RUM

z konikiem.

Najlepsza ze wszystkich wód na głowę.

1806 19 20



ŁADNY WĄS porządnie utrzymany — jest ozdobą mężczyzny.

Do tego celu służy płyn „Grazya“

„Grazya“ jest środkiem nadającym zarostowi formę wedle życzenia, a jedno użycie wystarcza na 6—12 godzin. „Grazya“ nie jest tłuszczem, nie wala ani plami, robi włos miękkim, a zawierając w swym składzie nowe środki pobudzające porost, odżywia cebulki włosowe i porost wzmacnia. „Grazya“ bywa sprzedawaną jedynie w flakonach w białem kartonowem opakowaniu z marką ochronną „palmą“, po cenie K 1 za flakon. Ostrzega się przed naśladownictwami! W Krakowie do nabycia u firm: Reim i Spółka, Drog. Fr. Zopotha i Sp., Drog. St. Tomaszewskiego, J. Nowak, fryzyer, w Rynku.

Gdzie niema na miejscu wysyła wprost za poprzedniem nadesłaniem kwoty K 1·45 **Laborat. chem. E. Matuli w Radomyślu Wielkim.** 3839 14 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.